

# OKRĄGŁY STÓŁ

## Podstolik Ekologiczny po 15 latach

Spotkanie po 15 latach i niniejsza publikacja były możliwe dzięki pomocy finansowej lub organizacyjnej:

Banku Ochrony Środowiska SA  
Fundacji im. Nowickiego  
Spółki Elektrownie Szczytowo-Pompowe SA  
Stowarzyszenia „Środowisko dla Środowiska“



Warszawa 2004

Projekt graficzny: CeDeWu Agnieszka Natalia Bury

DTP – CeDeWu Sp. z.o.o

ISBN 83-89495-70-8

Copyright by Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa 2004

Wydrukowano na papierze ekologicznym

## Przedmowa

Czas biegnie szybko – i oto mija 15-lecie obrad Okrągłego Stołu. Jego ustalenia miały decydujące znaczenie dla losów naszego kraju zarówno w sensie ogólnym, jak i w poszczególnych dziedzinach życia i gospodarki. Dla ochrony środowiska obrady tzw. Pod stolika Ekologicznego miały wymiar strategiczny. To dzięki nim narodziły się podstawy nowoczesnej ochrony środowiska, realizowanej w Polsce przez ostatnie 15 lat.

Okrągłe rocznice skłaniają do refleksji. To refleksji właśnie służyło spotkanie uczestników Pod stolika Ekologicznego, które odbyło się 7 kwietnia 2004 roku. Aby nadać temu spotkaniu wymiar nie tylko historyczny, do udziału w nim zaproszono stypendystów Fundacji im. Nowickiego, zrzeszonych w stowarzyszeniu „Środowisko dla Środowiska”, którzy za wybitne osiągnięcia w trakcie studiów w dziedzinie ochrony środowiska mają możliwość spędzenia 6 miesięcy w renomowanych ośrodkach niemieckich zajmujących się tą problematyką.

Niniejsza publikacja zawiera zapis tego spotkania. Rozpoczęło się ono dwoma wystąpieniami.

Wystąpienie Profesora Stefana Kozłowskiego zostało poświęcone okolicznościom zaistnienia Pod stolika i klimatowi toczących się przy nim obrad.

Andrzej Kassenberg przedstawił słuchaczom ustalenia Pod stolika i ich odniesienia do problemów ekologicznych, przed którymi stoi obecnie Polska, już jako członek Unii Europejskiej.

Pomiędzy wystąpieniami zaprezentowali się uczestnicy obrad Pod stolika Ekologicznego.

Drugą część spotkania poświęcono dyskusji, w której zabrali głos uczestnicy Pod stolika Ekologicznego, stypendyści Fundacji im. Nowickiego oraz Goście – osoby, których działalność w ostatnich latach znacząco wpłynęła na stan ochrony środowiska w naszym kraju.

Rocznicowe spotkanie, zainicjowane przez Instytut na rzecz Ekorozwoju, nie mogłoby się odbyć bez pomocy finansowej i organizacyjnej Fundacji im. Nowickiego i Stowarzyszenia „Środowisko dla Środowiska”. Wydanie niniejszej publikacji umożliwiło wsparcie finansowe Banku Ochrony Środowiska SA i Spółki Elektrownie Szczytowo-Pompowe SA.

Wszystkim instytucjom i osobom, dzięki którym stało się możliwe dokonanie tego historycznego podsumowania, serdecznie dziękujemy.

Instytut na rzecz Ekorozwoju

Warszawa, sierpień 2004 r.

## **Profesor Stefan Kozłowski<sup>1</sup>**

Witam Was po 15 latach, nie w tej sali co prawda, w której się wówczas zbieraliśmy, ale sala też jest bardzo piękna, okrągłego stołu tylko brakuje. Po 15 latach brakuje nam jednej osoby, dzisiaj ogromnie ważnej, to znaczy Profesora Jerzego Kołodziejskiego, współprzewodniczącego Podstolika Ekologicznego. Wypada nam uczcić jego pamięć; bardzo proszę o powstanie i chwilę milczenia.

Dziękuję bardzo.

O poprowadzenie naszego spotkania bardzo proszę Pana Profesora Macieja Nowickiego, który tak pięknie współorganizował nam to spotkanie.

## **Profesor Maciej Nowicki<sup>2</sup>**

Dziękuję, Panie Profesorze.

Oczywiście, bohaterami tego spotkania są uczestnicy Okrągłego Stołu i myślę, że na początek niesłychanie ważne będzie dla nas wszystkich, aby Pan Profesor, jako współprzewodniczący Podstolika Ekologicznego, podzielił się z nami wspomnieniami o atmosferze, jaka wtedy panowała, oraz wrażeniami z przebiegu obrad Podstolika Ekologicznego, bo my wszyscy niewiele już pamiętamy.

Jest wśród nas młodzież, która w ogóle tego nie pamięta; po 15 latach warto przypomnieć te historyczne dla Polski chwile. One były rzeczywiście historyczne. Czegokolwiek by nie pisano o znaczeniu tego Podstolika i w ogóle Okrągłego Stołu – jest to historia Polski. Mało było w historii Polski momentów tak pozytywnych i przynoszących tak duże efekty.

Panie Profesorze, proszę o podzielenie się swoimi wrażeniami.

---

<sup>1</sup> Współprzewodniczący obrad Podstolika Ekologicznego ze strony Solidarności, przewodniczący Komitetu Naukowego przy Prezydium PAN „Człowiek i Środowisko”, w latach 1991 i 1992 minister ochrony środowiska.

<sup>2</sup> Prezes Fundacji „EkoFundusz”, w 1991 roku minister ochrony środowiska.

## Profesor Stefan Kozłowski

### 1. Sytuacja ekologiczna w latach osiemdziesiątych XX wieku

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku mieliśmy do czynienia z poważnymi zagrożeniami życia i zdrowia mieszkańców Polski, wywołanymi zanieczyszczeniem środowiska. W wielu rejonach kraju występowały trwałe przekroczenia dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza, a także gleby i wody. Strefy te nazwano obszarami ekologicznego zagrożenia.

Zgodnie z szacunkami GUS-u, na początku lat osiemdziesiątych wyróżniono 27 obszarów ekologicznego zagrożenia, obejmujących około 10% powierzchni kraju. Na obszarze tym żyła 1/3 ludności Polski. Najgorsze warunki panowały na Górnym Śląsku. Szczególnie narażone na te zagrożenia było młode pokolenie, bawiące się na podwórkach, na których gromadziły się toksyczne pyły. Wyjątkowo groźne były strefy skażone ołowiem powodującym wyraźnie rejestrowaną w szkołach ociążałość umysłową. Podobne zagrożenia zdrowia występowały wokół huty aluminium w Skawinie, w pobliżu Celwiskozy w Jeleniej Górze i w innych strefach.

Zagrożenia te zaczęto ujawniać już od roku 1979, kiedy ukazały się pierwsze niezależne raporty. Wielkie zasługi w nagłaśnianiu tych problemów miał Polski Klub Ekologiczny, powołany do życia w Krakowie w 1980 roku. Już w 1986 roku została opublikowana obszerna monografia „Ekorozwój szansą przetrwania cywilizacji”.

Organizujące się ruchy ekologiczne prowadziły szeroko zakrojoną kampanię przeciwko dalszym projektom uprzemysłowienia Polski. Kampanie te dotyczyły:

- budowy elektrowni atomowej w Żarnowcu,
- budowy kopalni i huty metali na Suwalszczyźnie,
- budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego pod Poznaniem,
- budowy fabryki tlenku glinu pod Kielcami.

Opracowywane były też niezależne ekspertyzy krytykujące te i inne inwestycje, np.: „Regiony szczególnego zagrożenia” (S. Kozłowski red., 1986).

Dzięki podejmowanym wówczas akcjom i działaniom następował wzrost świadomości ekologicznej w społeczeństwie. Problematyka ekologiczna zaczęła się stawać ważnym problemem społecznym.

Organizowanie się myśli środowiskowo-ekologicznej odbywało się również w jednostkach naukowych, szczególnie w Polskiej Akademii Nauk. Komisja Ochrony Środowiska Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju organizowała kolej-

ne konferencje w Jabłonie (1982, 1983, 1985, 1987). Publikowane materiały z tych konferencji kształtowały nowe idee i postawy społeczne.

Te inicjatywy doprowadziły do sformułowania ogólnej koncepcji przyszłego ekorozwoju (S. Kozłowski, 1985), jednej z pierwszych na świecie teorii tego typu.

## 2. Sytuacja w 1989 roku

W przełomowym roku 1989 mieliśmy już do czynienia z masowymi protestami społecznymi, dotyczącymi np. kolejnych projektów lokalizacji elektrowni atomowych (Klempicz, Karolewo, Żarnowiec). Hasła ekologiczne weszły na trwałe do programów solidarnościowych. Powstawał wyraźny sojusz robotniczo-inteligencki. W historii polskich zrywów niepodległościowych wielokrotnie dochodziło do rozmijania się inicjatyw robotniczych i inteligenckich. Tym razem mariaż robotniczo-inteligencki był znakiem firmowym Solidarności.

## 3. Podstolik Ekologiczny

Pod koniec 1988 roku został powołany Komitet Obywatelski przy Przewodzącym NSZZ Solidarność, Lechu Wałęsie. Na pierwsze zebranie Komitetu, które odbyło się w podziemiach kościoła przy ul. Żytniej w Warszawie, zostałem zaproszony jako ekspert ekologiczny. W ramach Komitetu Obywatelskiego została powołana Komisja Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się 12 stycznia 1989 roku. Na tym spotkaniu zostały wytyczone główne kierunki prac i powołano szereg zespołów tematycznych.

Zbliżał się czas Okrągłego Stołu. Dyskutowano o liczbie podstolików i tematyce ich obrad. W tych dyskusjach pewną rolę odegrała kolacja wydana w prywatnym domu, podczas której sformułowano wniosek w sprawie powołania Podstolika Ekologicznego. Wniosek znalazł uznanie zarówno strony rządowej, jak i solidarnościowej. Tak się złożyło, że dwaj uczestnicy kolacji zostali współprzewodniczącymi tego Podstolika: ze strony rządowej – Profesor Jerzy Kołodziejcki, ze strony solidarnościowej – piszący te słowa.

Pierwsze posiedzenie Podstolika Ekologicznego odbyło się 14 lutego 1989 roku w Pałacu Namiestnikowskim przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

„Trzeba zadać pytanie: jakie siły i ugrupowania reprezentowała 14-osobowa strona solidarnościowo-opozycyjna. Przede wszystkim był to zespół młody, mający w swym składzie tylko czterech profesorów. Jej uczestnicy reprezentowali różne ugrupowania społeczne i proekologiczne. Mieliśmy więc poglądy i dorobek Krajowej Ko-

misji Wykonawczej „Solidarność” z regionów Polski centralnej i północno-zachodniej (Ryszard Kostrzewa, Stefania Hejmanowska), „Solidarności” i Gdańskiego Forum Ekologicznego (Bogusław Gołąb, Zygmunt Polański), Polskiego Klubu Ekologicznego (Stanisław Juchnowicz, Andrzej Kassenberg, Aureliusz Mikłaszewski), organizacji „Wolność i Pokój” (Radosław Gawlik), Zielonej Alternatywy (Wojciech Kłosowski), Zielonego Krzyża (Zbigniew Wierzbicki), Śląskiego Ruchu Ekologicznego (Jan Mazurkiewicz), Komitetu „Człowiek i Środowisko” (Stefan Kozłowski), a także przedstawicieli środowisk uniwersyteckich (Rafał Kasprzyk) oraz instytutów resortowych (Michał Wilczyński). Zespół wspomagała liczna grupa ekspertów (13 osób) ze środowisk: warszawskiego, gdańskiego, poznańskiego, krakowskiego.

Przy stoliku ekologicznym spotkały się postawy Franciszkańskich Ruchów Ekologicznych Gdańska i Krakowa, ugrupowań radykalnych (Wolność i Pokój, Zielona Alternatywa) oraz umiarkowanych organizacji niezależnych (Polski Klub Ekologiczny, Zielony Krzyż, Komitet „Człowiek i Środowisko”). Czynnikiem łączącym te tak silnie zróżnicowane formacje były idee solidarnościowe.

Stronę rządową reprezentowali przeważnie partyjni urzędnicy wysokiego szczebla oraz niezależni fachowcy. Wielką rolę odegrał Profesor Jerzy Kołodziejski, otwarty na nowe koncepcje i rozwiązania organizacyjne.

Obaj współprzewodniczący rozumieli się doskonale. Profesor Kołodziejski miał trudności z reprezentantami „starego myślenia”, a ja – z radykalizmem młodych działaczy.

Siadając do obrad, strona solidarnościowa przedłożyła swój 17-punktowy program, który stał się podstawą do dalszych dyskusji. W trakcie kolejnych posiedzeń (22, 23 i 24 lutego, 2, 3, 9 i 10 marca) lista zagadnień wzrosła do 28 postulatów. Blok 27 postulatów udało się szybko i sprawnie uchwalić. Najbardziej kontrowersyjny problem – przyszłości energetyki atomowej – pozostawiony został na ostatnie posiedzenie (mimo głośnych sprzeciwów przedstawicieli lobby atomowego). Wobec niemożności znalezienia porozumienia w tej sprawie, spisano protokół rozbieżności. Podstolik Ekologiczny zakończył obrady 10 marca 1989 roku, jako jeden z pierwszych.

#### 4. Ogólne założenia 27 postulatów ekologicznych<sup>3</sup>

Postulaty przyjęte przez Podstolik Ekologiczny otworzyły nową epokę w polityce ochrony środowiska.

---

<sup>3</sup> Listę postulatów zamieszczono w załączniku 1.

1. Zamiast dotychczasowego prymatu rozwoju gospodarczego (za wszelką cenę), pierwszy postulat ustalił „zasady ekorozwoju i wynikające z niego ekopolityki jako wiodące dla dalszego społecznego i gospodarczego rozwoju kraju”. Była to pierwsza na świecie tego typu deklaracja programowa. Zasady ekorozwoju odnosiły się do gospodarki narodowej (szczególnie przemysłu), gospodarki wodnej, rolnictwa, leśnictwa, a także gospodarki przestrzennej.
2. Przeprowadzenie nowej kodyfikacji całego prawa ochrony środowiska i dostosowanie go do założeń gospodarki rynkowej.
3. Znowelizowanie mechanizmów ekonomicznych sprzyjających ochronie środowiska i powołanie nowych instytucji, np. Banku Ochrony Środowiska.
4. Zwiększenie roli Ministerstwa Środowiska przez włączenie do niego leśnictwa i planowania przestrzennego.
5. Zmiana charakteru Ministerstwa Środowiska przez uwolnienie go od funkcji zarządzająco-gospodarczych.
6. Podniesienie rangi służb ochrony środowiska, np. Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.
7. Wprowadzenie obowiązku wykonywania ocen oddziaływania na środowisko.
8. Utworzenie systemu społecznej ochrony środowiska.

Wymienione zmiany i reformy miały zostać przeprowadzone w niezwykle krótkim czasie, około dwóch lat. Entuzjazm, jaki na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych objął szerokie kręgi społeczne, stwarzał nadzieję na przyspieszone reformy. O realnych możliwościach tamtego okresu świadczy dorobek „Sejmu kontraktowego”, który do 1991 roku uchwalił 5 podstawowych ustaw ekologicznych.

Niestety, po roku 1992 do Ministerstwo Środowiska zaczęły napływać różne „figury” z nadania politycznego, co zasadniczo zahamowało realizację postulatów Podstolika Ekologicznego. Wielu dezyderatów nie zrealizowano do dziś. W znacznym więc stopniu została zmarnowana wielka idea realizacji zrównoważonego rozwoju w Polsce.

## **Profesor Maciej Nowicki**

Korzystając z tego, że są wśród nas bohaterowie tych dni, chciałbym prosić o podzielenie się z nami swoimi wrażeniami. Kto spośród Państwa był uczestnikiem Podstolika Ekologicznego<sup>4</sup>? Proszę o przedstawianie się kolejno.

<sup>4</sup> Listę uczestników obrad Podstolika Ekologicznego Okrągłego Stołu w zamieszczono załączniku 2.

### **Michał Wilczyński<sup>5</sup>**

Proszę Państwa, przy Podstoliku Ekologicznym nie reprezentowałem organizacji ekologicznych, lecz NSZZ „Solidarność”, której działaczem byłem od 1980 roku. Z wykształcenia jestem geologiem; w tamtym czasie zajmowałem się geologią poszukiwawczą. Pan Profesor Kozłowski mówił o złożach rud żelaza i tytanu na Suwalszczyźnie. Na jakimś etapie mojego życia miałem okazję pracować przy opracowywaniu tego złoża – do czasu, kiedy na mojej drodze życia pojawił się Pan Profesor Kozłowski, który powiedział: „Człowieku, co Ty robisz? Przecież przyczyniasz się do niszczenia środowiska! ”. W taki to sposób rozpoczęła się moja droga do ochrony środowiska.

Do Podstolika Ekologicznego zostałem zaproszony w związku z problemem surowców energetycznych. Jednym z zasadniczych wątków dyskusji był problem rozwijania lub nierozwijania energetyki jądrowej w Polsce. Ówczesne władze twierdziły, że nie ma alternatywy dla elektrowni jądrowych. My widzieliśmy szansę w oszczędności energii i wykorzystaniu lokalnych złóż gazu. Jedno i drugie dokonuje się obecnie na naszych oczach.

### **Wojciech Kłosowski<sup>6</sup>**

Jestem chyba tym wywołanym przez Pana Profesora skrzydłem radykalnym przy Okrągłym Stole. Wtedy wyglądałem trochę bardziej egzotycznie niż teraz – miałem długie włosy, więc przy Okrągłym Stole, jak sądzę, wywoływało to jakieś ożywienie. Dzisiaj, proszę Państwa, jestem człowiekiem już trochę bardziej ustabilizowanym. Jeśli są tutaj studenci politologii, to być może uczą się z moich podręczników. Zajmuję się planowaniem strategicznym, doradztwem dla samorządów i oczywiście uczę planowania, według zasady zrównoważonego rozwoju – jak się Państwo zapewne domyślają. Oprócz tego – to informacja dla moich współpracowników z Okrągłego Stołu – od czasu Okrągłego Stołu „dorobiłem się” czworga wnuków.

---

<sup>5</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”, w latach 1991-1994 wiceminister ochrony środowiska/Główny Geolog Kraju.

<sup>6</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”.

## Profesor Stanisław Juchnowicz<sup>7</sup>

Jako prezes Polskiego Klubu Ekologicznego, wraz z kolegami, którzy są na tej sali, uczestniczyłem w obradach Podzespołu do spraw Ekologii. Wyrażam przekonanie, że wkład Polskiego Klubu Ekologicznego w dokonania Podzespołu jest znaczny.

Na naszym pierwszym zebraniu mogłem położyć na „ekologiczny stół” wyniki seminarium zorganizowanego przez PKE w postaci obszernej publikacji pt.: „Ekorozwój – szansą przetrwania cywilizacji”. Dzieło to zostało przygotowane społecznie przez około 50 uczonych i specjalistów z różnych dziedzin i było wynikiem szerokiej działalności PKE – tworzenia podstaw do naprawy stanu środowiska w Polsce. Publikacja ta okazała się niezwykle użyteczna w prowadzonych dyskusjach, oddziałując na wyniki obrad i treść protokołu końcowego.

Pojęcie „ekorozwój”, na którym postulowano oprzeć dalszy rozwój gospodarczy Polski, zostało użyte po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie, którym był protokół końcowy. Pragnę przypomnieć, że sformułowanie „ekorozwój” pojawiło się w czasie seminariów Profesora Walerego Goetla na Akademii Górniczej w Krakowie na długo przed Raportem U-Thanta. Niewątpliwie, zasługą PKE jest rozwinięcie tego pojęcia i oparcie naszej działalności społecznej na filozofii ekorozwoju.

Warto podkreślić dobrą atmosferę obrad, która tak wydatnie przyczyniła się do osiągniętych rezultatów. Zasluga w tym obydwu przewodniczących – Pana Profesora Stefana Kozłowskiego i świętej pamięci Profesora Jerzego Kołodziejkiego, z którym łączyła mnie praca w Katedrze Profesora Różańskiego na Politechnice Gdańskiej. Planowanie przestrzenne to dziedzina, w której dobrze rozumieliśmy się, mimo reprezentowania w Podzespole różnych ugrupowań.

W czasie kilkudniowych przerw w obradach miałem możliwość odbywania szerokich konsultacji z członkami PKE w Krakowie i przenoszenia wyników tych konsultacji na obrady w Warszawie.

Wyniki obrad w postaci protokołu nie straciły na aktualności, mimo zmieniających się warunków funkcjonowania państwa. Wiele postulatów oczekuje na realizację.

---

<sup>7</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”, w latach 1984-1999 (z przerwą jednej kadencji) prezes Zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego.

### **Aureliusz Mikłaszewski<sup>8</sup>**

Reprezentowałem Politechnikę Wrocławską i Polski Klub Ekologiczny; byłem wtedy silnie zaangażowany w działalność podziemną. Wiele lat wcześniej bywałem na seminariach Profesora Walerego Goetla w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie już w latach sześćdziesiątych XX wieku była mowa o sozologii i o korelacji między stanem środowiska a stanem zdrowia ludzi. Jako młody chłopak przeczytałem kiedyś książkę Antoniny Leńkowej „Oskalpowana Ziemia”. I te dwa elementy – seminaria Goetlowe i książka Leńkowej, pchnęły mnie do ekologii, a później Stefan Kozłowski i działalność podziemna – do Okrągłego Stołu.

### **Jolanta Fortini<sup>9</sup>**

Od 1976 roku byłem w podziemiu; przy stoliku nie reprezentowałem żadnej organizacji, raczej właśnie weszłam z kręgów podziemnych, ale znalazłam się w zespole redakcyjnym pierwszego pismka podziemnego „Serwis ochrony środowiska”, które wydawała grupa podwarszawska, z Podkowy Leśnej – ja jestem z Podkowy Leśnej, może dlatego są mi bliskie sprawy przyrodnicze. Z wykształcenia jestem geografem. Akurat wtedy, kiedy trwały obrady Okrągłego Stołu, pracowałam w Instytucie Kształtowania Środowiska (tak się wtedy instytut nazywał), zajmowałam się ekologią miasta. Przy Okrągłym Stole byłem asystentką Profesora, w związku z tym moje zajęcia nie polegały co prawda na „przynies, podaj, pozamiataj”, ale na kserowaniu, użeraniu się z ubekami, w których pokoju stał kserograf.

### **Radostaw Gawlik<sup>10</sup>**

Przy Okrągłym Stole znalazłem się z rekomendacji Regionalnej Komisji Wykonawczej „Solidarności”. Już wówczas, od 1987 roku, działałem w tej jawnej, choć nielegalnej według komunistów, strukturze „Solidarności” z Dolnego Śląska i z Wro-

---

<sup>8</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”, w latach 1991-1993 wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego.

<sup>9</sup> Uczestniczka obrad ze strony „Solidarności”.

<sup>10</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”, w latach 1997-2000 wiceminister ochrony środowiska.

clawia. Ale moje korzenie to też ruch „Wolność i Pokój”, i dlatego kwalifikowany byłem wtedy jako „element radykalny”.

Dla młodzieży dwa słowa wyjaśnienia, dotyczące trzech miejsc, które zostały wymienione, czyli składowiska odpadów w Międzyrzeczu, elektrowni jądrowej Żarnowiec, huty Siechnice. W ramach ruchu „Wolność i Pokój” staraliśmy się czynnie oprotestowywać te obiekty lub pomysły przez różnego rodzaju akcje bezpośrednie, i to było chyba wówczas pewnego rodzaju *novum* w polityce bloku socjalistycznego. Ruch „Wolność i Pokój” zapisał się walką o prawa związane ze służbą zastępczą, o zniesienie przysięgi na Związek Radziecki – nas obowiązywała w wojsku taka rota, że się przysięgało na Związek Radziecki – i protestami ekologicznymi, przeciwko absurdalnemu pomysłom i zatrutowaniu ludzi.

### **Jerzy Kwiatkowski<sup>11</sup>**

Jestem doktorem nauk rolniczych, wieloletnim ekspertem FAO, Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pracowałem w Mongolii, Nigerii, Tanzanii, Birmie. W czasie obrad Okrągłego Stołu byłem urzędnikiem Ministerstwa Ochrony Środowiska, przy Stoliku znalazłem się na polecenie Ministra Józefa Koziola, który tu jest obecny. Reprezentowałem stronę partyjno-rządową.

### **Profesor Janusz Kindler<sup>12</sup>**

Jestem profesorem Politechniki Warszawskiej. Nie mam imponującej „podziemnej przeszłości”. Zaczęło się od tego, że przeczytałem w „Tygodniku Powszechnym” o powołaniu Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, w którym wymieniono osoby zajmujące się różnymi sprawami, m.in. ochroną środowiska. Kilka dni później przyszedłem do Instytutu Geologicznego, do Pana Profesora Stefana Kozłowskiego, z pytaniem, czy mógłbym się na coś przydać. Tak się zaczęło, a potem było wiele spotkań, często w kruchościach kościelnych, co wyrabiało zresztą w nas ogromną skruczę. Tak było, aż któregoś dnia Pan Profesor, kiedy już zaczęły się obrady Stolika, zadzwonił do mnie i poprosił, żebym się włączył, gdyż będzie mowa o wodzie. Pamiętam, że się spóźniłem na tę salę. Na dole milicjant miał moje nazwisko na liście, ja nie bardzo wiedziałem, gdzie mam się udać, i byłem pełen emocji – nie kryję – co to

---

<sup>11</sup> Uczestnik obrad ze strony partyjno-rządowej.

<sup>12</sup> Uczestnik obrad ze strony Solidarności.

będzie? I wiedzą Państwo, jak to jest, gdy się otwiera drzwi: duża sala, przy stole siedzą ludzie. Nagle ktoś otworzył drzwi i wszyscy na niego patrzą... Widzę sporo znanych mi osób, po jednej i po drugiej stronie stołu. Czuję moment wyczekiwania: gdzie on siądzie? Usiadłem obok Pana Profesora Kozłowskiego. To nie był przypadek. Był to po prostu ciąg dalszy naszych spotkań. I tak się zaczął kolejny etap współpracy. Mówiliśmy już wtedy o potrzebie gospodarowania wodą w granicach zlewni rzecznych, a nie w układzie administracyjnego podziału kraju.

Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo za zaproszenie.

### **Profesor Włodzimierz Bojarski<sup>13</sup>**

Wydaje mi się, że jako energetyk nie miałem wielu kolegów profesorów, którzy chcieliby w owych latach walczyć z energetyką jądrową. Przypomnę: Pan Poseł Radosław Gawlik był łaskaw wspomnieć, że była także przygotowywana do budowy druga elektrownia atomowa – Warta – oraz bardzo groźna, gigantyczna elektrownia atomowa w Nowym Dworze pod Warszawą. Udało się, głównie w wyniku katastrofy w Czarnobylu, zapobiec tym budowom. Dopiero w dalszej kolejności przypisujemy sobie zasługi, że te nieszczęścia się odwróciły.

Przy Okrągłym Stole byłem ekspertem zarówno przy Podstoliku Ekologicznym, jak i przy Podstoliku Ekonomicznym i Górniczym – to były takie najbardziej napięte sprawy. Później trafiłem do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i zostałem senatorem. Nie wyobrażaliśmy sobie wówczas, że ochrona środowiska w Polsce dokona się kosztem polskiego przemysłu. Tego nie mogliśmy zakładać. Cały ruch nasz zakładał natomiast zharmonizowanie rozwoju przemysłu, powstrzymanie nadmiernego wzrostu oraz zrealizowanie jakiejś rozsądnej rekonstrukcji przestrzennej. Ale zniszczenia przemysłu nie oczekiwaliśmy. Nie oczekiwaliśmy też, że nasi komuniści okażą się najbardziej krwiożerczymi kapitalistami, a ich ideologia opadnie z nich „jak stara szmata”.

Dziękuję.

### **Profesor Henryk Zimny<sup>14</sup>**

Jestem emerytowanym profesorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, jestem także czynnym profesorem w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania. W SGGW byłem organizatorem Katedry Ochrony Środowiska i kierowałem nią przez 30 lat. Przy „okrągłym stoliku” ekologii znalazłem się jako prezes Ligi Ochro-

---

<sup>13</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”.

<sup>14</sup> Uczestnik obrad ze strony partyjno-rządowej.

ny Przyrody. Chciałbym zaznaczyć, że LOP jako pierwsza organizacja wydała raport o stanie środowiska, a nad raportem tym pracowaliśmy wszyscy, także i tu obecni – nie tylko członkowie LOP, ponieważ można go było wydać w tym czasie właśnie przy pomocy LOP.

Zainteresowany byłem także ochroną powietrza; opublikowałem książeczkę „Czym naprawdę oddychamy”, w której starałem się pokazać wszystkie ujemne strony naszego rozwoju przemysłowego. Następnie opublikowałem „Ekologię ogólną”, a jest w druku „Ekologia miasta”, która także ma szerzyć edukację ekologiczną.

Dziękuję.

### **Stanisław Sitnicki<sup>15</sup>**

W obradach Podstolika Ekologicznego uczestniczyłem po stronie rządowej, jako póletatowy pracownik ministerstwa i doradca ministra Józefa Koziola. Nawiązując do użytej tutaj retoryki, mogą mnie Państwo uważać za „beton partyjny”, chociaż nie byłem nigdy członkiem partii. Podziały, jak widać, przebiegały w różny sposób, i przed 15 laty nie były traktowane aż tak poważnie jak dzisiaj.

Chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach, w których uczestniczyłem i które były rozważane podczas obrad Podstolika Ekologicznego.

W 1988 roku minister Waldemar Michna powierzył mi prace nad tworzeniem państwowego monitoringu środowiska. Stworzenie systemu zbierania informacji o stanie środowiska było następnym jednym z postulatów zapisanych w protokole z obrad ekologicznych. Szczęśliwie, podstawy do uruchomienia takiego systemu były gotowe. Dość prosto i logicznie można było zagospodarować, otrzymywany i kupowany za środki z kredytu Banku Światowego, sprzęt pomiarowy i informatyczny oraz uzupełniać go wiedzą ekspertów i szkoleniami. Drugi obszar tematyczny, którym zajmowałem się w ministerstwie, to ekokonwersja. W protokole z obrad Okrągłego Stołu zapisano uruchomienie tego źródła finansowania inwestycji ekologicznych po stronie zadań dla rządu. Rozeznanie i kontakty zostały uczynione wcześniej, tak że dwa lata po tej dacie kolejny, trzeci po Waldemarze Michnie Minister – Maciej Nowicki, mógł podpisać porozumienie o ekokonwersji polskiego zadłużenia. W ten sposób powstały sprzyjający klimat polityczny mógł zostać przełożony na nowoczesny system zarządzania środowiskiem oraz na unikalny fundusz, który pozostaje w użyciu do dziś.

<sup>15</sup> Uczestnik obrad ze strony partyjno-rządowej.

### **Profesor Jan Siuta<sup>16</sup>**

Jestem pracownikiem Instytutu Ochrony Środowiska (przejęciowo Instytutu Kształtowania Środowiska) od jego powstania. Mimo że jestem w tym wieku, jeszcze pracuję w Instytucie. Będąc pracownikiem Instytutu Ochrony Środowiska, który podlegał resortowi środowiska, zostałem wskazany jako ekspert, którego wiedza może być przydatna w czasie obrad Podstolika Ekologicznego.

Dziękuję za uwagę.

### **Janusz Bielakowski<sup>17</sup>**

Według klasyfikacji Profesora Stefana Kozłowskiego byłem urzędnikiem, a nie „betonem partyjnym”, ale w odróżnieniu od większości ludzi, którzy znaleźli się przy tym stoliku, przychodziłem tu z rezerwą, jeśli nie z bardziej negatywnym nastawieniem. Po prostu – zostałem wychowany w kulcie pracy, produkowania, robienia czegoś, budowy, gdy tymczasem „stolik” był, tak wówczas sądziłem, zestawem ludzi, którzy chcieli wszystko, a szczególnie inwestycje, zahamować. Jestem hydrotechnikiem i – niestety – obiektami, z którymi byłem związany, bardzo często wymieniano przy tym stoliku w niedobrym kontekście. Piętnaście lat nieco zmieniło moje poglądy i nastawienie. Stąd moja dzisiejsza tutaj obecność.

Dziękuję bardzo.

### **Adam Mierziński<sup>18</sup>**

Byłem ekspertem czy też doradcą OPZZ, bo taka organizacja też działała przy Podstoliku Ekologicznym. Jak trafiłem do tego Podstolika? To się nadaje bardziej na wieczór kabaretowy niż na to spotkanie. Chcę Państwu powiedzieć, że byłem absolwentem Wojskowej Akademii Technicznej, pracownikiem WAT, majorem, chemikiem, a do Podstolika trafiłem, jak sądzę, z dwóch powodów. Po pierwsze, lubię mówić, a po drugie, mam „powiększone hormony organizacyjne”. Otóż, byłem wi-

---

<sup>16</sup> Uczestnik obrad ze strony partyjno-rządowej.

<sup>17</sup> Uczestnik obrad ze strony partyjno-rządowej.

<sup>18</sup> Uczestnik obrad ze strony partyjno-rządowej, w latach 1995-1997 Główny Inspektor Ochrony Środowiska.

ceprzewodniczącym sekcji ochrony środowiska przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Ot, tak po prostu – w ramach hobby. A ponieważ w wojsku zajmowałem się obroną przeciwchemiczną, łatwo było połączyć te dwie rzeczy. Właśnie podczas takiego spotkania zaproponowano mi uczestnictwo w obradach Podstolika. Powiedziałem prowadzącemu, że najpierw moi przełożeni muszą się zgodzić – to był bardzo wysoki przełożony, ostatni szef Zarządu Politycznego Ludowego Wojska Polskiego. Musiał wyrazić zgodę, żebym siedział – i to nie przy stoliku, a na zapleczu, ale nie było zaplecza, w związku z czym byłem usprawiedliwiony. Natomiast dla mnie Podstolik Ekologiczny był przełomem na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, na płaszczyźnie merytorycznej zaczął się nowy rozdział w moim życiu, a na płaszczyźnie – przepraszam, teraz tak mówią sportowi sprawozdawcy – mentalnościowej – to tak: czegoś się nauczyłem, bo dla mnie to była szkoła, i coś zrozumiałem, zastanawiałem się, jak można godzinami mówić o czymś, z czym wszyscy się zgadzają, ale potem zrozumiałem, że najważniejsze to przekonać się, że coś trzeba robić wspólnie. A potem to się już zaczęło dzięki Panu Ministrowi Kamińskiemu – trafiłem do administracji, pracowałem w niej przez wiele lat; obecnie pracuję w firmie prywatnej, ale też jeszcze się bawię czymś, co jest niekoniecznie dochodowe – dydaktyką, również w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania.

Dziękuję Państwu serdecznie, dziękuję za zaproszenie na to spotkanie.

### **Andrzej Kassenberg<sup>19</sup>**

Do Podstolika ekologicznego trafiłem dzięki mojemu zaangażowaniu w prace Polskiego Klubu Ekologicznego, w którym byłem członkiem zarządu głównego, oraz wieloletniej znajomości z Profesorem Stefanem Kozłowskim. Była to bardzo ciężka praca, od rana do późnych godzin wieczornych. Najpierw, jako strona solidarnościowa, spotykaliśmy się przed właściwym spotkaniem, aby omówić taktykę rozmów na dany dzień, a potem kilka godzin dyskusji i negocjacji w trakcie obrad Podstolika. Profesor Kozłowski obarczył mnie obowiązkiem pilnowania końcowej redakcji tekstów „wydyktowanych” na spotkaniu. W tym celu spośród uczestników wybrano małą grupę redakcyjną, kilka osób, które do późnych godzin wieczornych pracowały nad końcową redakcją ustaleń. Była to żmudna i trudna praca. Przygotowane konkretne zapisy ponownie „ładowały” na spotkaniu Podstolika w celu ostatecznego przyjęcia.

<sup>19</sup> Uczestnik obrad ze strony „Solidarności”, prezes Instytutu na rzecz Ekorozwoju, w latach 1983-1990 członek Zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego.

## **Profesor Maciej Nowicki**

Zapraszam uczestnika Okrągłego Stołu, Pana Doktora Andrzeja Kassenberga, do przedstawienia postulatów, które były przedmiotem obrad Okrągłego Stołu.

## **Andrzej Kassenberg**

Moje wystąpienie ma na celu przedstawienie tego, co z postulatów Okrągłego Stołu (Podstolika Ekologicznego) udało się zrealizować w ciągu 15 lat, co w części, a czego nie udało się zrealizować w ogóle, a także problemów, z jakimi borykamy się obecnie, i warunków, w jakich przychodzi nam działać.

Ważnym dla dzisiejszej sytuacji silnego upolitycznienia także ochrony środowiska jest fakt, że 15 lat temu udało się nam porozumieć (w 27 sprawach na 28). Ten Podstolik nie miał charakteru politycznego – być może był najmniej polityczny ze wszystkich gremiów obradujących w czasie debaty Okrągłego Stołu. Dyskutowano przy nim niemal wyłącznie o zagadnieniach merytorycznych; zarówno o sprawach ogólnych, strategicznych, jak i o sprawach szczegółowych. Zastanawiano się nawet nad indywidualnymi przypadkami.

W trakcie obrad Podstolika po raz pierwszy na takim szczeblu była mowa o ekorozwoju, o wiązaniu spraw środowiskowych ze społecznymi i ekonomicznymi. Tu należy szukać korzeni zapisu konstytucyjnego art. 5, że państwo ma obowiązek rozwiązywania problemów ochrony środowiska, posługując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Cała polityka ekologiczna państwa w 1991 roku miała swój początek w zapisach Okrągłego Stołu.

Najważniejsza sprawa, którą udało się uzgodnić przy Okrągłym Stole, z czego dziś czerpiemy korzyści, to „rewolucja” w prawodawstwie. Możemy dzisiaj narzekać, mówić, że prawo jest słabo wykonywane, ale między obecnymi ustawami ekologicznymi, a tym, co było w 1989 roku, jest ogromna różnica.

Nie wszyscy Państwo mają świadomość, że jeden z punktów Podstolika dotyczył ekokonwersji. To zagadnienie poruszano nie tylko w kontekście działań państwa, ale także zaleceń dla organizacji społecznych, aby wspierały to ciekawe i pożyteczne dla Polski rozwiązanie.

Bank Ochrony Środowiska jest „dzieckiem Okrągłego Stołu”. Tam także powstał zaczątek nowoczesnego myślenia o ocenach oddziaływania na środowisko, tam powstała Komisja ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko.

Czytając ponownie Protokół, zdałem sobie sprawę, że jest w nim zapis o tym, iż wszelkie decyzje gospodarcze, wszystkie dokumenty strategiczne powinniśmy oceniać z punktu widzenia ryzyka ekologicznego. Przecież to jest to, co dzisiaj nazywamy strategicznymi ocenami oddziaływania na środowisko. Także tam było zapisane, że jeżeli powstaje inwestycja za granicą, a może oddziaływać na nas, to jej lokalizacja powinna być z nami uzgadniana, wraz z udziałem społecznym. Przecież to jest początek Konwencji z Espoo o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, którą Pan Profesor Maciej Nowicki jako minister ochrony środowiska podpisywał w imieniu Polski. Wiele innych ważnych zagadnień ma swoje korzenie przy Okrągłym Stole, np.:

- wzmocnienie zasady „zanieczyszczający płaci” i sprawnie funkcjonujący mechanizm finansowania inwestycji proekologicznych z funduszami ekologicznymi;
- wzrost powierzchni obszarów chronionych (postulowany do 30-40%, obecnie zajmują one ponad 30% powierzchni kraju);
- lista przedsiębiorstw najbardziej uciążliwych dla środowiska w skali kraju, tzw. lista 80;
- zakaz importu odpadów (obecnie złagodzony);
- *Actio popularis* (częściowo wprowadzony);
- preferencje eksportowe dla urządzeń ochrony środowiska.

Ale są zagadnienia ważne, które znalazły swoje miejsce przy Okrągłym Stole, co więcej – znalazły swoje miejsce w późniejszych działaniach, ale nie do końca jesteśmy usatysfakcjonowani stopniem i zakresem ich wdrażania. Podejmowano i podejmuje się bardzo dużo działań edukacyjnych. W porównaniu z tym, co miało miejsce w końcu lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych XX wieku, jest to przeogromna zmiana, mimo że nadal narzekamy na zbyt małą ilość środków na edukację ekologiczną. Postawmy więc sobie pytania: Dlaczego tak znaczący wzrost działań edukacyjnych nie przełożył się na znaczną zmianę świadomości ekologicznej społeczeństwa? Dlaczego mamy bardzo silne postawy prokonsumpcyjne? Dlaczego zysk, krótkoterminowy, staje się dominujący w podejmowaniu decyzji? Można zadać pytanie, czy edukacja – ta, którą prowadzimy – jest prawidłowa? Czy jest odpowiednia? Czy jest dobra? Czy rzeczywiście zmienia sposób myślenia i postawy ludzi? Mam co do tego poważne wątpliwości.

Innym zagadnieniem, o którym chciałem wspomnieć, jest problematyka uspołecznienia. Jeśli spojrzymy na mapę organizacji ekologicznych, które działały pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, i na mapę aktualną, dostrzeczemy przepaść. Mamy obecnie wiele organizacji, dobrze zorganizowanych, z biurami gdzie pracują

ludzie (duża część społeczeństwa nie jest świadoma, że organizacje społeczne tworzą miejsca pracy), te organizacje mają swoje wydawnictwa, działają – prowadzą kampanie, programy, projekty. Ale postawmy pytanie: czy one są w pełni profesjonalne, czy zawsze używają w pełni udokumentowanych argumentów, czy nie kierują się wyłącznie emocjami. Drugą stroną medalu jest to, czy państwo tworzy warunki, aby te organizacje mogły być częścią społeczeństwa obywatelskiego. Czy biznes dostrzega, że są one jego partnerem społecznym? Czy jest gotowy wspierać taką działalność, nie ograniczając się do sponsorowania wydarzeń kulturalnych czy akcji społecznych?

Nastąpiły także zmiany w dostępie do informacji o środowisku oraz w udziale społecznym w procesie podejmowania decyzji. Ale nadal w znacznej liczbie instytucji publicznych są one formalne, instrumentalne, a nie rzeczywiste. Nie czuje się tego, że urzędnik widzi potrzebę dostarczania informacji obywatelowi czy też włączenia go w proces decyzyjny po to, aby podjąć lepszą decyzję, którą łatwiej będzie wprowadzić w życie. Raczej mówi: muszę to zrobić, bo wymagają tego przepisy; nie zastanawiając się, gdzie, jak i kiedy zorganizować spotkanie z zainteresowaną danym problemem grupą ludzi. A więc spotkania odbywają się w godzinach pracy urzędu, w jego budynku, a nie jak najbliżej miejsca zamieszkania zainteresowanej społeczności, i w okresie letnim – urlopowym. Nie patrzy się na to z punktu widzenia możliwości uczestniczenia. O kwestiach związanych z dostępem do sądownictwa w sprawach dotyczących ochrony środowiska nie będę mówił, ale jest to najsłabszy element wdrażania Konwencji z Arhus, i to nie tylko chyba w Polsce.

A co na pewno się nie powiodło? Nie udało się uporządkować spraw związanych z gospodarowaniem wodą. Nie mamy samofinansujących się regionów wodno-gospodarczych, i dziś, kiedy przychodzi nam wdrażać Ramową Dyrektywę Wodną, jesteśmy do tego nieprzygotowani. Będziemy musieli to bardzo szybko nadrobić, łącznie z powoływaniem rad użytkowników wód w danym dorzeczu ma to być pewnego rodzaju władztwo wodne w układach zlewniowych.

Drugą rzeczą, której nie udało się zrealizować, a o którą bardzo zabiegał współprzewodniczący Okrągłego Stołu, Profesor Jerzy Kołodziejski, jest sprawa ekologicznego ładu przestrzennego. W rzeczywistości, w ciągu ostatnich 15 lat w tej dziedzinie cofnęliśmy się. To, co się dzieje dzisiaj, jest bardzo smutne. Na poziomie lokalnym często nie przestrzega się wielu przepisów, występuje znaczna słabość systemu planowania przestrzennego, do tego dochodzi słabość władzy, jej arogancja i korupcja. Wszystko to prowadzi do utraty wartości krajobrazowych, następuje zaśmiecianie krajobrazu, przyczynia się to do nadmiernego „rozlewania się” miast, niszczenia terenów otwartych przez niekontrolowaną zabudowę, itp.

W państwie, w którym jest tak dużo ekspertów, naukowców, wiele instytutów naukowych, przez 15 lat nie udało się stworzyć jednostki, która zajmowałaby się w sposób zintegrowany problematyką ekologiczną, czyli Centrum Badań Środowiskowych. Co więcej, o tej potrzebie w ogóle się nie mówi. Zlikwidowany został Instytut Ekologii PAN. Brak podstaw naukowych i rozwiązań aplikacyjnych, jak integrować aspekty społeczne, ekonomiczne, przyrodnicze i instytucjonalne w całość, zwaną zrównoważonym rozwojem.

Można by długo mówić, co się stało przez te 15 lat i jakie to ma związki z Okrągłym Stołem. Jednak, zanim przejdę do omawiania tego, co jest dzisiaj najważniejsze, trzeba sobie jasno powiedzieć: Podstolik Ekologiczny miał wymiar strategiczny dla ochrony środowiska w Polsce. Jej podstawowe kierunki, znaczna ich część, są nadal aktualne i w miarę możliwości starano się je realizować. Nie da się ukryć, że jest to sukces ludzi, którzy byli przy Okrągłym Stole, oraz tych, którzy zajmowali się wdrażaniem przyjętych ustaleń. Oczywiście, możemy mówić o wielu zagadnieniach, że tego czy tamtego zrealizować nam się nie udało, ale jeśli spojrzymy z perspektywy 15 lat, to dzisiejszy system ochrony środowiska jest zasadniczo inny, i to w pozytywnym sensie tego określenia.

Nie można jednak mówić tylko o tym, co było. Należy się zastanowić nad tym, co jest przed nami. Wydaje się, że można by stworzyć długą listę i każdy by w jakiś sposób ją uzupełniał. Wybrałem jedynie cztery, moim zdaniem najważniejsze sprawy.

Pierwsza z nich dotyczy potrzeby odmaterializowania produkcji i konsumpcji. Innymi słowy, chodzi o zmniejszanie marnotrawstwa użytkowanych zasobów i energii, które w naszej gospodarce nadal występuje, oraz o przeciwdziałanie rozwijającej się nie zrównoważonej konsumpcji. Oczywiście, odnieśliśmy sukces, kraj nasz rozwija się gospodarczo bez wzrostu zużycia energii, ale to nie oznacza wcale, że jej nadal nie marnotrawimy. Nasza efektywność jest co najmniej dwukrotnie niższa niż w krajach wysoko rozwiniętych.

Równie ważnym problemem, powszechnym dzisiaj na całym świecie, z którym nie poradzono sobie w pełni w żadnym kraju, choć podejmowane są zdecydowane działania, jest masowa motoryzacja. „Gubimy” rozwiązania proekologiczne, następuje upadek kolei, występują trudności w transporcie publicznym w miastach, a na to miejsce wprowadzamy model transportu sprzed 20-30 lat, z dominacją budowy nowej infrastruktury drogowej. Jeśli spojrzymy na strukturę środków, które mamy mieć do dyspozycji w ramach funduszy strukturalnych, wraz z regionalnym programem operacyjnym, i fundusz spójności, to 1/3 z nich przeznaczona jest na kolej, a 2/3 na transport drogowy.

Zagadnieniem, któremu Polacy poświęcają bardzo dużo uwagi, jest przeciwdziałanie bezrobociu. Ma ono także wymiar ekologiczny. Chodzi o „zielone miejsca pracy”. Zalicza się do nich m.in.: odnawialne źródła energii, rolnictwo ekologiczne, agroturystykę, gospodarkę odpadami, oczyszczanie ścieków – zarówno ich eksploatację, jak i budowanie czy wytwarzanie urządzeń ochronnych. Niestety, nie tworzy się warunków systemowych do wspierania takich rodzajów działalności.

Ostatnia rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę, to sposób przekonywania społeczeństwa, a zwłaszcza społeczeństwa lokalnego, o tym, że ochrona przyrody i krajobrazu jest ważna i potrzebna. Nie są one ważne jedynie z powodu apelów kilku „zwarowanych” ochroniarzy czy naukowców, którzy nie mieliby czego badać, gdyby nie było tych cennych przyrodniczo obszarów. Obszary te mają lokalny wymiar ekonomiczny; dzięki nim można tworzyć miejsca pracy. Wydaje się, że jest bardzo dużo do zrobienia, aby przekonać społeczeństwo o potrzebie tworzenia obszarów w ramach sieci NATURA 2000 i rozwijania programów rolnośrodowiskowych.

W jakich warunkach przychodzi nam dzisiaj zajmować się tymi zagadnieniami? Po pierwsze – występuje polityczna presja ze strony Unii Europejskiej. Powstały w niej dokumenty: „Zrównoważona Europa dla Lepszego Świata: Strategia Zrównoważonego Rozwoju Unii Europejskiej”, przyjęty w lipcu 2001 roku w Goeteborgu, oraz „VI Program Działań na rzecz Środowiska”, przyjęty w 2001 roku, wyznaczający zadania polityki ekologicznej UE w pierwszych latach XXI wieku. Dyskusja o aspektach ekologicznych jest w Unii Europejskiej stale obecna. Staram się śledzić strony internetowe UE – nieustannie poruszane są tam różne zagadnienia ekologiczne. W Polsce tak się nie dzieje. Brak jest siły politycznej, która byłaby zainteresowana taką opcją rozwoju kraju. Programy partii politycznych są napisane sloganowo, ale w ramach partii tworzy się grupy ekologiczne, aby pozyskać pewną grupę wyborców. Narastają postawy antyekologiczne. Przy okazji wdrażania Strategii Lizbońskiej mówi się dzisiaj, że trzeba zawiesić pewne prawa i zobowiązania ekologiczne, bo nas na nie nie stać. Podnoszą te kwestie poważne osoby, reprezentujące poważne instytucje. A czym jest „spec-ustawa” o płatnych autostradach? Wprowadzono uproszczenia przepisów ochrony środowiska i o wyłączeniach jedynie na trzy lata, po to, aby wybudować określoną ilość dróg. Czy to są równe warunki konkurencji dla podmiotów gospodarczych? Uważam, że nie.

Państwo „ucieka” od tworzenia systemowych warunków wdrażania rozwiązań proekologicznych. Dotyczy to odnawialnych źródeł energii oraz rolnictwa ekologicznego i transportu publicznego. Nie chodzi bowiem o jedną ustawę, która umożliwia wspieranie drobnymi kwotami rozwój rolnictwa ekologicznego. Potrzebne jest wywołanie działania systemowego, zintegrowanego w ramach rolnictwa oraz poza nim.

Tym, co wydaje się bardzo poważną bolączką i to nie tylko w sprawach ekologicznych, jest brak siły sprawczej do przyzwoitego wykonywania prawa. Słabość administracji publicznej i niezdolność upominania się o swoje prawa rządzającego społeczeństwa obywatelskiego są tego najlepszymi przykładami.

Co jest przed nami, jakie mamy nowe wyzwania? Jaką nową jakość musimy stworzyć? Przede wszystkim nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Wejście do Unii oznacza, że już na pewno będą nas zaliczać do państw Północy, czyli rozwiniętych, wysoko uprzemysłowionych, choć sami wiemy, że takim państwem w pełni nie jesteśmy. Tak będzie nas klasyfikował świat. Polska – członek UE, potęgą gospodarczej świata. Na nasze miejsce i na naszą pozycję w świecie będzie się patrzeć z punktu widzenia ogólnoeuropejskiego. Będziemy musieli myśleć kategoriami europejskiej polityki ekologicznej. Można zatem postawić pytanie: czy mając taki dorobek, różnego rodzaju ciekawe rozwiązania, interesujące doświadczenia, nie warto pokusić się o członkostwo „zielonego koszyka UE”, a więc państw najbardziej proekologicznych, którymi są kraje skandynawskie, Holandia, Austria czy Niemcy.

Wydaje się, że trzeba zacząć myśleć w nowy sposób. Trzeba poszukiwać nowych rozwiązań. Od lat mówi się o potrzebie stworzenia ministerstwa środowiska z prawdziwego zdarzenia, które zajmowałoby się jedynie sprawami kreowania polityki i tworzenia prawa ekologicznego. Potrzebne są: agencja ochrony środowiska, która zajmowałaby się wykonywaniem polityki i prawa, krajowy zarząd gospodarki wodnej oraz wzmocnienie inspekcji ochrony środowiska, gdyż jest ona dziś osłabiona. Kierując się stwierdzeniem Profesora Jerzego Kołodziejskiego, który uznał, że dla ochrony środowiska najważniejszym narzędziem jest planowanie przestrzenne, mogę powiedzieć, że istotne jest włączenie do resortu środowiska tego, co było postulowane przy Okrągłym Stole, czyli gospodarki przestrzennej. Aby jednak była ona dostrzegana, a rozwiązanie – szeroko popierane, powinno się stworzyć specjalną agencję gospodarki przestrzennej, podporządkowaną ministrowi środowiska.

Tym, co dzisiaj rzutuje na możliwość rozwiązywania problemów ekologicznych, jest integracja, a zwłaszcza integrowanie polityk sektorowych z polityką ekologiczną czy też integrowanie rozwoju gospodarczego na poziomie regionów z polityką ekologiczną.

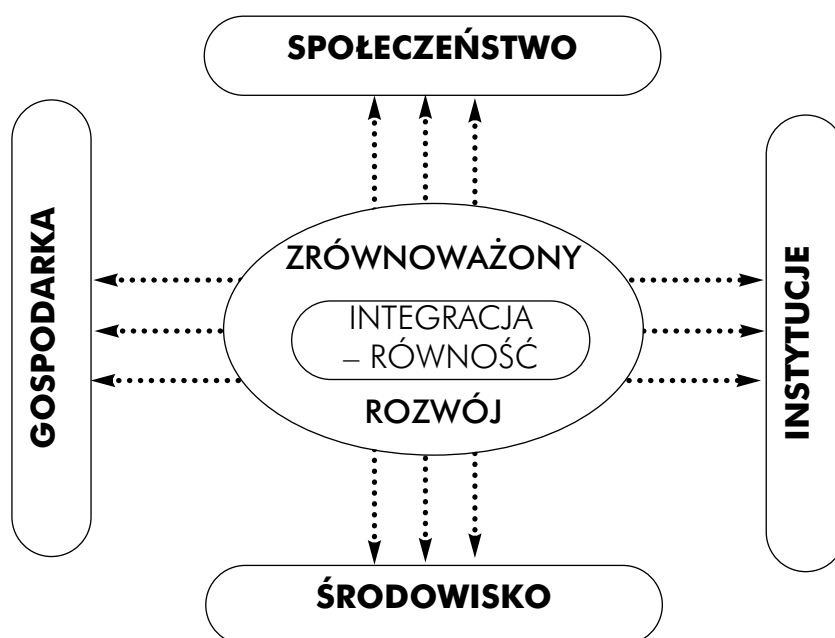
Nowe rozwiązania w gospodarce powinny być nie tylko innowacyjne, ale także ekoinnowacyjne; powinny one stanowić miarę postępu. Jeśli bowiem ten świat ma przetrwać, to w każdej dziedzinie, w każdym działaniu niezbędne jest ocenianie i zmniejszanie obciążenia środowiska, zużywania zasobów; innymi słowy: zmniejszenie szkodliwości.

Nowe wyzwania wymuszają poszukiwanie nowych mechanizmów działania. Część z tych mechanizmów jest znana, ale są poważne problemy z ich wdrażaniem. Dotyczy to, przykładowo, handlu emisjami, ekologicznej reformy podatkowej czy też wycofywania się z antyekologicznych subsydiów. Według dokumentów UE i naszej polityki ekologicznej, w ciągu kilku lat powinniśmy wycofać się z antyekologicznych subsydiów w energetyce. Pytanie, jakim kosztem?

Ekologiczna reforma podatkowa promowana od lat przez Instytut na rzecz Ekorozwoju też jest jedną z dróg, które należałoby bardziej szczegółowo rozpoznać. Potrzebujemy coraz więcej środków, żeby spełnić wymagania dyrektyw unijnych, także nowych, które nie były liczone w kosztach dostosowania i wdrożenia w Polsce wymogów prawa UE. Oznacza to potrzebę 2-3-krotnego wzrostu środków na ochronę środowiska. Należy postawić pytanie: czy bez prywatnego kapitału będziemy w stanie to uzyskać? Jeżeli prywatny kapitał – to na jakich warunkach? Jaka kontrola społeczna związków kapitału publicznego z prywatnym?

Kończąc, pragnę podkreślić, że doświadczenia, które wynieśliśmy z Okrągłego Stołu oraz wdrażania jego ustaleń mogłyby być użyteczne dla państw dawnego ZSRR oraz państw bałkańskich. Ale do tego trzeba przewartościowania w polityce zagranicznej w jej części dotyczącej promocji polskiej gospodarki za granicą, włączając w to systemy wsparcia.

---



Jeżeli mamy taką wizję naszej przyszłej sytuacji i mamy świadomość, w jakich warunkach przyjdzie nam ją wdrażać, to jak to robić? Czy, aby sprostać tym wyzwaniom, nie potrzebujemy w państwie prawdziwej dyskusji o jego wizji? Jak to państwo powinno wyglądać? Jak ono powinno funkcjonować? Czy filozofia zrównoważonego rozwoju nie jest dobrą alternatywą dla wielu rozwiązań? Może jest potrzebna nowa rozmowa, nowy okrągły stół apolityczny, międzypokoleniowy, reprezentujący różne grupy interesu? Kanada stworzyła właśnie taki stół, nazwany „Środowisko i rozwój”, przy którym, na poziomie państwa, dyskutowano, jak państwo to ma wyglądać za 20, 30, 50, a może więcej lat. Symbolem takiej propozycji jest rysunek: pośrodku okrągły stół nazywany zrównoważonym, a po jego bokach zasiadają ci, co reprezentują gospodarkę, społeczeństwo, środowisko i różnego rodzaju instytucje. Rozmowy miałyby być prowadzone w duchu integracji i równych szans rozwoju dla społeczeństwa współczesnego i tych, którzy przyjdą po nas.

## **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję, Panie Doktorze.

Rzeczywiście, to podsumowanie, ten plan Okrągłego Stołu, jest bardzo znaczący, ale wydaje mi się, że pozostałby na papierze, gdyby nie to, że potem ktoś to wdrażał w życie. Mamy tutaj z nami i Ministra Józefa Koziola, a Dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody z ministerstwa, Pan Jan Wróbel, który jest z nami, przy Okrągłym Stole również był obecny. Pan Minister Józef Koziol wystawił taką, a nie inną reprezentację. To było bardzo ważne, kto zasiadał po stronie rządowej, aby stworzyć właściwą atmosferę: nie jakieś przepychanki były ważne, ale merytoryczne rozmowy. Doprowadziły one do tak wspaniałych rezultatów, że można było uzgodnić 27 postulatów, oprócz jednego – dotyczącego energetyki jądrowej. I chwała Bogu, że został on objęty protokołem rozbieżności, bo potem my to już doprowadziliśmy do końca. Po wyborach czerwcowych ministrem został Pan Doktor Bronisław Kamiński. Jest tutaj z nami. Pan Minister Kamiński był tym właśnie, który rezultaty Okrągłego Stołu wdrażał w życie. Niestety, jego kadencja nie trwała długo, potem moja kadencja też niestety nie trwała długo. Trzecim Ministrem był Pan Profesor Stefan Kozłowski, którego kadencja trwała jeszcze krócej niż nasze. Ale te pierwsze dwa i pół roku czy prawie trzy lata były bardzo dynamicznym okresem, w którym zapisy Okrągłego Stołu były dla nas rzeczywiście ważne – stanowiły wytyczne i dla ochrony środowiska w Polsce. Były one traktowane poważnie, w związku z tym chciałbym podkreślić, że to wszystko znalazło się następnie w Polityce Ekologicznej Państwa, która była pisana przez obecnego tutaj Pana Stanisława Sitnickiego, a i Profesor Tomasz Żylicz

też brał w tym udział. Polityka ekologiczna państwa została napisana w 1990 roku i była pierwszym tego rodzaju resortowym dokumentem w Polsce – żaden resort w Polsce nie opracował strategii na następne kilkanaście lat – i pierwszym dokumentem strategicznym w krajach postkomunistycznych, w całym dawnym bloku wschodnim. Dokument był krótki, treściwy i miał charakter strategiczny. To on wytyczył kierunek ochrony środowiska w Polsce na szereg lat. W 1991 roku parlament przyjął ten dokument Podstolika.

Proszę Państwa, otwieram teraz dyskusję nad tym, co usłyszeliśmy do tej pory. Proponuję, byśmy w pierwszej części skupili się na refleksjach dotyczących Okrągłego Stołu i jego plonu, a w drugiej części dobrze byłoby ustosunkować się do wyzwań, które dzisiaj stoją przed polską ochroną środowiska. Prosiłbym o takie ukierunkowanie swoich wystąpień, abyśmy w pierwszej części mówili o tym, co się udało, co się nie udało i dlaczego, a w drugiej części o tym, co jest najważniejsze w tej chwili, zdaniem Państwa, do załatwienia na następne wiele lat.

### **Józef Kozioł<sup>20</sup>**

Nieprzygotowany do dyskusji, wszakże przywołany parokrotnie, korzystam z okazji, by serdecznie podziękować za inicjatywę dzisiejszego spotkania i życzyć twórczego rozwijania ekologicznych problemów. Dzisiaj, kiedy Okrągły Stół, jego dorobek, jest tu i ówdzie podważany, jest sensowne, intelektualnie niezwykle zasadne, wyciągnięcie z tego wniosków na przyszłość. Uczynił to zresztą, moim zdaniem trafnie, Pan Doktor Andrzej Kassenberg.

Państwo zabierający głos mówili o tym, co było dla nich inspiracją do zajęcia się ekologią. Ja zająłem się tą problematyką dość przypadkowo. Tak się złożyło, że miałem szczęście brać pewien, skromny udział w tworzeniu w 1983 roku Urzędu Ochrony Środowiska, którego pierwszym ministrem był Profesor Stefan Jarzębski. Ja byłem w kolejności trzecim ministrem. W tej roli poznałem Pana Profesora Stefana Kozłowskiego, z którym spieraliśmy się, gdyż nie zawsze zgodność poglądów stanowi o jedynie słusznym stanowisku.

Ja pochodzę z regionu nowosądecko-gorlickiego. Mając niewiele lat, zetknąłem się z dużą liczbą ludzi szukających wsparcia, gdyż dotknięci zostali powodzią na skutek wylewu Dunajca. W owym czasie mój ojciec mówił: "Bo gdyby zbudowano przed wojną zaporę na Dunajcu w Czorsztynie, to uniknięto by tych nieszczęść". I później,

---

<sup>20</sup> Prezes Banku Ochrony Środowiska SA, w latach 1988 i 1989 minister ochrony środowiska.

mając wpływ w latach osiemdziesiątych XX wieku na życie gospodarcze kraju, byłem jednym z tych, którzy wprowadzili do zamówień rządowych budowę zbiornika w Czorsztynie, wcześniej zresztą poprzedzoną ekspertyzą Polskiej Akademii Nauk: czy i jakie zagrożenia ten zbiornik niesie dla środowiska. Zdania były podzielone, bowiem Profesor Stefan Kozłowski miał odmienny pogląd. Wszakże zbiornik powstał i uchronił ludność od skutków wielkich opadów w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Dzielenie się tą refleksją ma być przyczynkiem do sugestii, że warto mądrze się różnić.

Okrągły Stół był wielkim, historycznym przedsięwzięciem politycznym, w którym chodziło o kształt ustroju i władzę. Podstolik Ekologiczny był wolny od tego typu emocji. Chwała tym, którzy siedzieli przy tym „okrągłym podstoliku”. Dyskusja i ustalenia były bowiem niezwykle konstruktywne, odpowiedzialne i wynikające z wiedzy ludzi mocno zaangażowanych w problematykę ochrony środowiska.

Istotnie, miałem wpływ na wybór przedstawicieli tzw. strony rządowej Podstolika Ekologicznego. Nie musiałem jednak wydawać poleceń, gdyż moja prośba spotykała się zawsze z pozytywną reakcją. Na przykład Doktor Stanisław Sitnicki przecież był w opozycji, wszakże jego profesjonalizm przesądził o mojej prośbie i jego udziale. Pragnę tu wymienić nieobecne osoby, które odegrały dużą rolę w Podstoliku Ekologicznym. Waław Kuczyński – ówczesny mój zastępca i Pani Profesor Bożena Hager-Malecka, przewodnicząca Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska.

I druga uwaga do wypowiedzi Doktora Kassenberga: otóż do osiągnięć ówczesnych dyskusji śmiało można zaliczyć powstanie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To prawda, że wcześniej na ten temat dyskutowaliśmy, przygotowaliśmy projekt ustawy, jednak końcowe decyzje zapadały z udziałem osób z ówczesnej opozycji, na przykład Profesora Kozłowskiego. Ustawę przyjęto w kwietniu 1989 roku – i tak ten kręgosłup polskiego systemu finansowania ekologii, którym jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, rozpoczął działalność z dniem 1 lipca 1989 roku. Obecnie mija 15 lat efektywnej jego działalności. Tak się złożyło, że miałem jeszcze okazję rozpocząć realizację ustaleń Okrągłego Stołu. Należą do nich takie przedsięwzięcia, jak powołanie Państwowej Rady Ochrony Środowiska, ustalenie listy największych „trucicieli” oraz opracowanie koncepcji i zebranie założycieli Banku Ochrony Środowiska SA. Dziś nikt nie podważa sensu funkcjonowania tych instytucji, co podkreśla rolę Okrągłego Stołu. Z tych względów popieram inicjatywę Doktora Kassenberga w sprawie podjęcia wspólnej dyskusji nad obecnym stanem środowiska i działaniami na przyszłość. Sądzę że mogłaby ona wnieść również dużo nowych inicjatyw, korzystnych także z punktu widzenia akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Trzeba jednak uwzględnić także realia. Otóż obecny tutaj Pan Profesor Stanisław Juchnowicz zapewne pamięta nasze negocjacje w marcu 1989 roku z panią Birgittą Dahl, ówczesną minister środowiska Szwecji, w sprawie ekokonwersji, wszakże bez systemowych jeszcze rozwiązań. Pan Profesor był członkiem delegacji, jako szef Polskiego Klubu Ekologicznego. Przedstawiliśmy szereg projektów, które mogły być finansowane tego typu środkami, dysponowaliśmy już niewielkimi środkami krajowymi. Okazało się jednak, że rząd szwedzki nie był gotów do tego rozwiązania. I dopiero za czasów „ministrowania” Pana Profesora Macieja Nowickiego doszła do skutku ekokonwersja i wygenerowano niezwykle szlachetną instytucję, jaką jest Fundacja EkoFundusz, której donatorem jest m.in. Szwecja. Musiały więc zostać spełnione określone warunki, by dobra inicjatywa doszła do skutku. Wyraziłem swój stosunek do zaprezentowanych tutaj poglądów po to, by wyciągnąć wnioski na przyszłość. Chcę powiedzieć, że w tej przyszłości szalenie istotne są doświadczenia Podstolika Ekologicznego.

Jestem, w pewnym sensie, zobowiązany do poinformowania Państwa, że Bank Ochrony Środowiska SA, który zawdzięcza swoje powstanie Okrągłemu Stołowi, a którym mam zaszczyt kierować, rozwija się i uczynił już wiele na rzecz ekologii. Z jego udziałem zrealizowano około 15 700 inwestycji o łącznej wartości 15 117 mln zł. Są tego istotne rezultaty w postaci czystszej wody, ziemi i powietrza.

Przed nami wspólne, wielkie zadanie: sprostać wymogom traktatu akcesyjnego w rozdziale „Środowisko”. Dotychczasowe doświadczenia i stworzone instytucje stanowiące rezultat obrad Podstolika Ekologicznego będą w tym bardzo pomocne, o czym jestem głęboko przekonany.

### **Bronisław Kamiński<sup>21</sup>**

Po pierwsze, chciałbym zaprezentować zewnętrzne spojrzenie na „podstolik ekologiczny”, a także na okres jego dojrzwania. Zamknięcie w roku 1980 Huty Aluminium w Skawinie, wytwarzającej połowę produkowanego w Polsce aluminium, było ważnym elementem tworzenia klimatu dla późniejszej radykalizacji działań ekologicznych. W tym czasie byłem dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i przygotowywałem decyzję Prezydenta Miasta Krakowa o zamknięciu huty. Klimat wymagalności i presji, który stworzył Polski Klub Ekologiczny, miał dla tej decyzji znaczenie decydujące. Oczywiście, to był po-

---

<sup>21</sup> W latach 1989-1991 minister ochrony środowiska.

czątek procesu radykalizacji działań na rzecz ochrony środowiska w skali kraju. Mieliśmy od początku żywe kontakty z Profesorem Stefanem Kozłowskim. W tym czasie powstała krakowska Rada Ochrony Środowiska, skupiająca 50 wybitnych specjalistów z różnych dziedzin. Dwa lata później opublikowałem w prasie lokalnej listę 13 krakowskich zakładów przemysłowych najbardziej uciążliwych dla środowiska. W tym klimacie do roku 1989 udało się w Krakowie zrealizować wiele pozytywnych działań i decyzji, dotyczących między innymi: Huty im. Lenina, Solvayu Pharma Polfy, akcji monitoringowej MONAT 84, likwidacji źródeł niskiej emisji zanieczyszczeń do atmosfery, budowy zbiornika wodnego na Rabie w Dobczycach wraz z ujęciem wody dla Krakowa. W okresie, gdy Podstolik Ekologiczny się wydarzył, byłem wiceministrem w gabinecie Pana Ministra Józef Kozioła. Śledziłem przebieg i wyniki obrad, a później się okazało, że mogłem skorzystać z dorobku „podstolika ekologicznego” jako minister ochrony środowiska w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Udało się wówczas skompletować w ministerstwie wyjątkowo profesjonalny zespół ludzi z dużą wolą działania – Pan Profesor Nowicki był wtedy bardzo radykalnym wiceministrem; pod tym względem nie zmienił się do dzisiaj. Korzystając z dużego kredytu zaufania, jaki miał rząd Tadeusza Mazowieckiego, w krótkim czasie opracowaliśmy politykę ekologiczną państwa i zorganizowaliśmy kredyt Banku Światowego na transfer współczesnej wiedzy o systemach zarządzania ochroną środowiska. W tym czasie również rozwinęliśmy autonomiczny system finansowania ochrony środowiska, oparty na zasadzie „zanieczyszczający płaci”. Obejmował on Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i fundusze wojewódzkie mające osobowość prawną oraz Bank Ochrony Środowiska, a później Fundacja EkoFundusz. Autonomiczny system finansowania ochrony środowiska jest także w pewnym sensie dorobkiem Okrągłego Stołu. W tej samej atmosferze współorganizowaliśmy konferencję krajów bałtyckich. Znaczenie ekologii dla polityków było kluczowe. Każdy się chlubił, proekologicznym myśleniem, deklarował jakieś działanie. Niestety, należy to w dużym stopniu do przeszłości. Ja w pełni się zgadzam z tym pakietem propozycji – na chwilę obecną – potrzeb i zamierzeń. Potrzeba nowego Podstolika Ekologicznego jest ogromna, bo być może byłby on sposobem na wypromowanie roli ochrony środowiska. Mówiąc krótko: prawo ekologiczne jest dzisiaj kluczowym regulatorem ekonomiki kraju. System zarządzania ochroną środowiska jest chory i mało skuteczny, władza ekologiczna została bowiem rozproszona, nie ma spójnego zarządzania, nie ma jednolitego monitoringu prawa, a prawo to bywa dla pewnych zakładów lub sektorów gospodarczych wyjątkowo dotkliwe, co nie zawsze leży w interesie ochrony środowiska. Prawo unijne zastosowaliśmy bezkrytycznie lub mało krytycznie. Właściwe zarządzanie, finansowanie i prawo – to trzy spójne instrumenty realizacyjne polityki ekologicznej.

Na zakończenie pragnę jednoznacznie podkreślić potrzebę odbudowania społecznego i gospodarczego priorytetu ochrony środowiska.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. Myślę, że oddamy teraz głos młodym uczestnikom dzisiejszego spotkania i prasie. Bo tak się złożyło, że tutaj na sali obecne są dwa pokolenia.

Chciałbym teraz prosić o zadawanie pytań oraz o wypowiedzi młodych uczestników spotkania. Proszę bardzo.

### **Anna Haładyj<sup>22</sup>**

Pierwsze pytanie, dotyczące tego, co zostało osiągnięte na podstawie obrad Podstolika Ekologicznego, chciałabym skierować do osób, które były związane z Komisją Kodyfikacyjną<sup>23</sup>, powstałą w latach dziewięćdziesiątych jako wynik jednego z postulatów tegoż Podstolika. Nie chcę umniejszać w niczym roli tych prac, bo przecież zainicjowały one uchwalenie nowej ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o – wówczas Państwowej, dziś już Inspekcji Ochrony Środowiska, niemniej jednak nie udało się jej doprowadzić do kodyfikacji prawa ochrony środowiska. Literatura dość skrótowo określa przyczyny fiaska idei kodeksu jako brak jednolitej koncepcji czy też spory doktrynalne. Stąd też moja ogromna prośba o wyjaśnienie: jakie koncepcje były wówczas formułowane i jakie względy spowodowały nieosiągnięcie porozumienia w tym zakresie. Natomiast pytanie o charakterze perspektywicznym dotyczy nowych instrumentów ekonomicznych, „zielonej” reformy podatkowej oraz ich relacji do istniejących funduszy ochrony środowiska. Mówi się dzisiaj o tym, że fundusze są zbyt rozproszone, że nie jest potrzebne istnienie funduszy powiatowych i gminnych. Jak Państwo, jako praktycy, oceniają ten fakt, i w jaki sposób na wpływy i możliwości dysponowania funduszami wpłyną nowe instrumenty ekonomiczne ochrony środowiska?

---

<sup>22</sup> Stypendystka Fundacji im. Nowickiego.

<sup>23</sup> Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego została powołana przy Ministrze Sprawiedliwości. Do zadań Komisji należy: przygotowywanie założeń i ogólnych kierunków zmian w prawie cywilnym, prawie rodzinnym i prawie gospodarczym prywatnym; opracowywanie założeń oraz projektów o podstawowym znaczeniu dla systemu prawa cywilnego, rodzinnego i gospodarczego prywatnego, z uwzględnieniem zadań wynikających z potrzeb harmonizacji prawa polskiego z prawem europejskim.

## Profesor Maciej Nowicki

Jeżeli są jeszcze jakieś pytania, to może zgromadzilibyśmy ich kilka i odpowiedzieli na nie wspólnie. Proszę bardzo.

## Anna Oniszko-Pulaska<sup>24</sup>

Ja mam takie pytanie: ponieważ jest realizowany krajowy *forsight*<sup>25</sup> „Człowiek i Zdrowie” przez Ministerstwo Nauki i ten *forsight* ma wytyczać program działań Narodowego Planu Rozwoju po roku 2006, czy taki Podstolik Ekologiczny nie mógłby być zrealizowany właśnie w ramach tego *forsightu*?

## Katarzyna Haponiuk-Winiczenko<sup>26</sup>

Ja mam ogólne pytanie, które chciałabym skierować do Panów z Polskiego Klubu Ekologicznego. PKE odegrał dużą rolę przy Okrągłym Stole; chciałabym się dowiedzieć, jak Panowie, patrząc wstecz na te 15 lat, sądzą: co PKE zrobił i co ma zamiar zrobić przez następne lata właśnie w tym, o czym mówił Pan Doktor Kassenberg – aktywizacji młodych ludzi? Może warto by pomyśleć o stworzeniu grupy składającej się z ekspertów, która z czasem mogłaby przekształcić się w partię, a która w parlamencie stałaby się silną frakcją, jak na przykład Partia Zielonych w Niemczech.

## Wojciech Truskowski<sup>27</sup>

Pytanie do Pana Profesora Kozłowskiego. W swojej książce „Ekorozwój” wspomina Pan, że pomimo ogromnego entuzjazmu w wyniku Okrągłego Stołu, w następnych latach nie wszystkie działania były zgodne z duchem tych rozważań. Jako przykład podaje Pan przekazanie gminom dość rozległych uprawnień w planowaniu prze-

---

<sup>24</sup> Stypendystka Fundacji im. Nowickiego.

<sup>25</sup> *Forsight* – zespół działań umożliwiających wielowymiarowe określenie przyszłych kierunków rozwoju na podstawie bieżącego stanu nauki, technologii i wiadomości.

<sup>26</sup> Stypendystka Fundacji im. Nowickiego.

<sup>27</sup> Stypendysta Fundacji im. Nowickiego.

strzennym. Czy znaczy to, że gmina nie jest w stanie podołać temu zadaniu ze względu na problemy kadrowe, kompetencyjne, itp. Czy problemy te były sygnalizowane już przy Okrągłym Stole?

### **Profesor Maciej Nowicki**

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania z grupy młodych ludzi i osób zaproszonych?

### **Mirosław Baściuk<sup>28</sup>**

Chciałem zapytać nieco prowokacyjnie: ponieważ mówiliśmy tutaj, co wniósł Podstolik Ekologiczny, czy w tej chwili to nie straciło impetu? Czy to, co w tej chwili robimy, nie jest jakby pochodną dostosowywania się do przepisów Unii Europejskiej i tak naprawdę, w tej chwili, to chaotyczne wprowadzanie kolejnych ustaw dopasowujących nas do prawodawstwa UE bardziej nas popycha ku gospodarce proekologicznej. I czy – nawiązując do tego, co powiedział Pan Doktor Kassenberg – nie byłoby warto stworzyć jakiś nowy stół, który nakreśliłby pewną wizję rozwoju gospodarki proekologicznej i ochrony środowiska w Polsce? Ponieważ w tej chwili, jako państwo – wydaje mi się – nie mamy konkretnej wizji. Prowadzimy pewne chaotyczne działania, które symulują ochronę środowiska, natomiast nie ma pełnej, generalnej wizji. Może niewłaściwi ludzie kierują tymi sprawami?

### **Jolanta Kamieniecka<sup>29</sup>**

Zabieram głos nie w sprawach merytorycznych. Był apel o budowanie wizji państwa, zatem do wizjonerów powinnam się zwrócić się, ale zwrócę się do Jolanty Fortini: przy Okrągłym Stole była tylko jedna kobieta. Jak Pani myśli, ile kobiet będzie przy tym następnym? To też jest coś, co się zmienia i już się zmieniło w naszym życiu, w naszym kraju. Widać to zresztą po tej stronie sali, gdzie siedzi zaproszona młodzież; wiele – jak widać – kobiet będzie się teraz zajmowało polskim środowiskiem przyrodniczym. Jesteśmy z natury troskliwe, opiekuńcze, więc i środowisku może będzie coraz lepiej.

---

<sup>28</sup> Stypendysta Fundacji im Nowickiego.

<sup>29</sup> Przedstawicielka Instytutu na rzecz Ekorozwoju.

## Zbigniew Karaczun<sup>30</sup>

Mam też trochę przewrotne pytanie. Narzekają Państwo, że nie wszystkie postulaty Okrągłego Stołu zostały spełnione, że w rzeczywistości część tych pomysłów „skorodowała”. Ja mam wrażenie, i myślę, że to jest wrażenie większości z nas, że ta „korozja” nie dotyczy tylko ochrony środowiska i ekologii, że dotyka ona nasze państwo. Państwo w tej chwili przeżywa bardzo poważny kryzys. Mówimy tu o nowym Podstoliku Ekologicznym. Stawiam pytanie: czy grupa ekologów, grupa osób zajmujących się ochroną środowiska może stać się tą grupą, która będzie się starała naprawić państwo? Rodzi się następne pytanie: w jakim kierunku powinniśmy działać, w jakim kierunku powinniśmy iść? Pan Radosław Gawlik mówił, że tworzy się partia zielonych. Czy powinniśmy to robić przez tworzenie nowych partii, jeżeli życie partyjne zostało skompromitowane w tym kraju? Czy też powinniśmy działać przez wzmocnienie organizacji społecznych i przez tworzenie solidarności społecznej? Może to jest ta droga, którą powinniśmy iść?

## Profesor Maciej Nowicki

Dziękuję bardzo. Myślę, że to już cały pakiet bardzo ciekawych pytań. Po kolei warto na nie odpowiedzieć.

Pierwsze pytanie dotyczyło Komisji Kodyfikacyjnej, która powstała na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w celu skodyfikowania polskiego prawa. Wtedy ministrem ochrony środowiska był Pan Bronisław Kamiński. O ile pamiętam, to on właśnie powołał tę Komisję, i pamiętam dyskusję na ten temat w ministerstwie. Przewodniczącym był Pan Profesor Jerzy Sommer, który powiedział: „to jest zadanie olbrzymie, obecnie ponad nasze siły”. Stan naszego prawa w ochronie środowiska był bowiem tak beznadziejny i tak nieadekwatny do rzeczywistości, w której się znaleźliśmy, że trzeba było od nowa pisać wszystkie ustawy. I szybko powstały pierwsze ustawy. Prawo ochrony środowiska przecież zostało znowelizowane – co było bardzo dużym i bardzo trudnym zadaniem. Prócz tego było przygotowane w sejmie – to między innymi zasługa Pana Doktora Jana Wróbla – Prawo ochrony przyrody. W sejmie Pan ten poselski projekt przeprowadził. Ale prócz tego uchwalono ustawę o lasach, Prawo geologiczne i górnicze oraz bardzo, bardzo ważną ustawę o Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

Bo trzy rzeczy są potrzebne do skutecznej ochrony środowiska – jak tu już wspomniano: dobre prawo, inspekcja, która kontroluje przestrzeganie tego prawa, i finanse, żeby można było tego prawa przestrzegać. I te trzy instrumenty zostały w bardzo

<sup>30</sup> Członek Polskiego Klubu Ekologicznego, pracownik Katedry Ochrony Środowiska SGGW.

krótkim czasie, na samym początku transformacji, stworzone. Nie potrzebowaliśmy pieniędzy z budżetu państwa – właśnie Pan Doktor Bronisław Kamiński o tym mówił, i to było znakomite rozwiązanie, że pozabudżetowe pieniądze zostały użyte na wspieranie inicjatyw ekologicznych. Nie zdążyliśmy niestety uchwalić ustawy o ochronie wód i gospodarce wodnej – Prawo wodne. Prawo wodne było już napisane w 1991 roku, przeszło już do sejmu po wszystkich uzgodnieniach rządowych jako przedłożenie rządowe, i tu zaczęła się rozgrywka wojewodów, różnych lobby.

W lutym 1991 roku powołałem Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej, z tym, że miały one być władzą wykonawczą, a sejmiki wodne miały być władzą ustawodawczą dla zlewni. To wszystko było gotowe, gotowy cały mechanizm według francuskiego wzoru. I potem – za kadencji Pana Ministra Stefana Kozłowskiego – było to już w sejmie, ale w sejmie zaczęły się straszliwe ruchy, które storpedowały całą pracę. Bo fundusze wojewódzkie i narodowy fundusz zostałyby pozbawione części pieniędzy, a wszystkie opłaty za gospodarkę wodną, za ścieki, za wodę byłyby w rękach tych właśnie urzędów. No i nie pozwolono nam tego zrobić.

### **Bronisław Kamiński**

Po wielu próbach, w roku 2001 zostało uchwalone przez sejm nowe Prawo wodne. Nie wprowadziliśmy jednak do tej pory zlewniowego systemu zarządzania gospodarką wodną. Już w roku 1989, po wizycie ministerialnej we Francji, podjąłem inicjatywę wdrożenia zlewniowej gospodarki wodnej w Polsce. W następnym roku powołałem regionalne zarządy gospodarki wodnej, a po 14 latach jesteśmy w tym samym miejscu. Autonomiczny system finansowania ochrony środowiska jest dobrym punktem wyjścia dla zlewniowego finansowania gospodarki wodnej. Tymczasem fundusze ekologiczne zostały rozdzielone między blisko 3 tys. podmiotów i nie są racjonalnie wykorzystywane.

Ostatnio pojawił się bardzo groźny pomysł, żeby zlikwidować fundusze wojewódzkie, które są zdrowym elementem naszego systemu finansowania ochrony środowiska, i włączyć te pieniądze do budżetu urzędów marszałkowskich. Tragedia. Ale trzeba bronić się zbiorowo. Należy rzeczywiście skoncentrować siły profesjonalne i przemówić publicznie w obronie ochrony środowiska, co najmniej tak, jak było 15 lat temu – oczywiście aktualizując cele i priorytety.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję. To już częściowa odpowiedź na jedno z następných pytań. W moim przekonaniu również fundusze gminne i powiatowe to jest rozpraszenie środków, na-

tomiast fundusze wojewódzkie powinny być bardzo ważnym elementem wspierania ekologii w Polsce. One powinny pozostać. Jeśli chodzi o reformę podatkową, proponuję, żeby zabrał głos Pan Kassenberg.

### **Andrzej Kassenberg**

Spróbuję odpowiedzieć, choć na sali są dwie osoby, które na pewno wiedzą więcej na ten temat: Wojciech Stodulski z Instytutu na rzecz Ekorozwoju, który tymi zagadnieniami zajmuje się od lat, i Pan Profesor Tomasz Żylicz. Ale spróbuję odpowiedzieć, a jeżeli coś będzie niewystarczające, to sądzę, że można obu Panów poprosić o uzupełnienie.

Ekologiczna reforma podatkowa polega na tym, że obniżamy podatki związane z zatrudnieniem, a następuje wzrost podatków związanych z działalnością przyczyniającą się do degradacji środowiska, zużywającą głównie zasoby nieodnawialne. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że przełożenie na fundusze ekologiczne nie jest bezpośrednie. Oczywiście efektem wdrażania tej reformy może być sytuacja, w której ci, co zużywali te zasoby i wpłacali do funduszu określone opłaty ekologiczne, zmniejszają ich użycie pod presją ekonomiczną (zmniejszają też ilość zanieczyszczenia), a w konsekwencji zmniejszają wpływy do budżetów funduszy ekologicznych. Widać wyraźnie, że wielkość opłat ekologicznych zmniejsza się w stosunku do tego, co było na początku, bo przecież wiele zakładów rozwiązuje problemy ochrony środowiska: wytwarza mniej ścieków, odprowadza mniej zanieczyszczeń powietrza; w związku z tym następuje zmiana strategii w narodowym funduszu w kierunku przejścia na opłaty produktowe. Będzie to prowadziło do stosowania ekonomicznych zachęt do bardziej zrównoważonej konsumpcji, co należy uznać za kierunek właściwy.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Odnotowuje sugestię Pani Anny Oniszko, żeby w ramach *forsightu* ewentualnie zrobić jakąś konferencję, która byłaby nowym stolikiem ekologicznym. Dziękujemy, przyjmujemy tę informację, a o szczegółach może jeszcze porozmawiamy. Ale czym jest ten *forsight*?

### **Anna Oniszko-Pulaska**

Generalnie *forsight* jest narzędziem używanym w całej Unii Europejskiej do określania priorytetów. Jeżeli jest opracowany jakiś program rozwoju, wtedy zapraszani są przedstawiciele różnych ugrupowań i trwa ogólna dyskusja. Dopiero na podstawie tej

dyskusji jest opracowywany program. Właściwie w *forsightcie* nie tylko program i kierunki rozwoju są ważne, ale cały proces, ponieważ podczas tego procesu powstają połączenia między ludźmi, między różnymi organizacjami, i po prostu te połączenia pozwalają w przyszłości realizować zadania określone w danym programie. *Forsighty* mogą dotyczyć różnych zagadnień; w tym przypadku jest to ćwiczenie, które ma za zadanie określenie priorytetów w Narodowym Planie Rozwoju – to jest bardzo ważny dokument, który określa rozdział środków na rozwój w Polsce.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Następne pytanie dotyczyło Polskiego Klubu Ekologicznego. Co zrobił i co ma zrobić, aby zaktywizować młodych ludzi? Pan Profesor Juchnowicz prosi o głos, proszę uprzejmie.

### **Profesor Stanisław Juchnowicz**

Odpowiadam na pytanie dotyczące obecnej działalności Polskiego Klubu Ekologicznego. Ruch ekologiczny w Polsce, jak wiadomo, działa w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dotyczy to także Polskiego Klubu Ekologicznego, który zachował znaczny potencjał intelektualny, jaki niewątpliwie posiadał w latach osiemdziesiątych XX wieku. Niezależnie od członków, mamy wielu przyjaciół, którzy Klub wspierają.

W ciągu ostatnich lat zaznaczyły się tendencje do zawłaszczania autorytetu i dobroku Klubu dla celów partykularnych. Staramy się temu przeciwstawić i utrzymać ideowy charakter PKE.

Przeciwdziałamy również pomysłom wciągania nas do tworzenia partii politycznych „Zielonych”. Staramy się utrzymać charakter organizacji społecznej, szczególnie w okresie, kiedy działalność polityczna nie znajduje w kraju społecznego uznania.

Nie przypuszczam, byśmy w najbliższym okresie zmienili na ten temat zdanie.

### **Aureliusz Mikłaszewski**

Ja bardzo króciutko do młodzieży. Proszę Państwa, to były czasy, kiedy czytaliśmy ekscytujące wiadomości; wy byliście wtedy w kołyskach albo w wózkach, albo już chodziliście. Statek z cytrusami ma jeszcze dwa dni drogi do Gdańska – to znaczy, że w Warszawie, w Poznaniu będą za tydzień, może mi się uda kupić, może będę miał kilogram,

może pól, a może mi się nie uda – tym żyliśmy. No, dziś mamy inny świat, wszędzie owoców pełno, wszystko zmieniło się radykalnie. Ale wtedy był jeszcze większy głód niż na te cytrusy. To był głód wiedzy o stanie środowiska. Cenzura trzymała się mocno, brakowało elementarnej wiedzy o zagrożeniach. Człowiek nieświadomy nie wie, co mu zagraża, i nie protestuje, bo jest nieświadomy – koło się zamyka. Powstanie Polskiego Klubu Ekologicznego to było „skrzyknięcie się” ekspertów. To skrzyknięcie się ekspertów było bitwą o prawdę, prawdę o stanie środowiska. Upowszechnienie tej prawdy było właściwie rodzajem bomby zegarowej, która wybuchła, która musiała wybuchnąć. Wybuchła świadomością społeczną, świadomością zagrożeń, a od tej powszechnej świadomości zagrożeń był tylko krok do świadomych działań. Bitwa o prawdę została wygrana dzięki niezależnej działalności PKE. Byliśmy małą częścią tego procesu – dzięki budowie świadomości społeczeństwa przez PKE i jego zaplecze eksperckie. I tę rolę – przez zaplecze eksperckie – przebudowę świadomości, wygraną bitwę o prawdę, uważam za najważniejszy pierwszy krok PKE. Reszta nastąpiła później.

## **Profesor Maciej Nowicki**

A dzisiaj, jeśli chodzi o aktywizację młodzieży?

## **Aureliusz Mikłaszewski**

Dzisiaj mamy, proszę Państwa, pewną deprecjację działań partii politycznych, działań układów, i mamy znowu okres przelomu. Fenomen pracy społecznej, kiedy się pracuje, poświęca swój czas, siły, wiedzę, jakby trochę zbladł. Rozmawiałem niedawno na ciekawy temat: jak wielu wzniosłych przeżyć dostarczał okres zagrożeń w czasach PRL-u. Dzisiaj, gdy wiele rzeczy mamy podanych jakby na tacy, mają Państwo zamiast tego wyścig szczurów, wyścig o pieniądze, do stanowisk, do stypendiów, do jeszcze innych dóbr materialnych. Ginie gdzieś po drodze jakość życia. Ginie gdzieś po drodze „być” na konto „mieć”. „Mieć” jest potrzebne, ale tylko tyle, by bogaciej „być”. Proszę sobie przemyśleć pewne stereotypy zachowań: czy dzisiaj są nam tak bardzo potrzebne niektóre rzeczy wygenerowane przez modę, przez presję społeczną? Czy nie są potrzebne głębsze refleksje na temat: gdzie jesteśmy, na co nas stać, na co stać kraj, jakim jest Polska, w Europie Środkowej rozwinięty, z wykształconą młodzieżą, taką, jaką właśnie Państwo reprezentują? Czy nas nie stać na więcej? Na czynne włączenie – jak to Andrzej powiedział – do śmietanki europejskiej krajów zielonych, krajów postrzeganych jako kraje Północy. To zobowiązuje.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Myszę, że jednym z wyzwań, które stoją przed Polską, jest poprawa profesjonalizmu wszystkich, którzy pracują w ochronie środowiska na wszystkich szczeblach – w całym resorcie. Robił takie badania Polski Klub Ekologiczny; wykazały one przerażająco niski stan przygotowania zawodowego, przerażająco niski poziom wiedzy specjalistów, którzy pracują na stanowiskach związanych z ochroną środowiska, począwszy od gmin, powiatów, nawet województw, a skończywszy na ministerstwie. Więc to jest moim zdaniem jedna z bardzo ważnych rzeczy. Tylko jak to zrobić, żeby profesjonalizm w ochronie środowiska podnieść? To jest wielkie pytanie.

Jeśli chodzi o planowanie przestrzenne w gminach, Panie Profesorze, Pan tutaj jest „absolutnym guru”.

### **Profesor Stefan Kozłowski**

Proszę Państwa, pragnę zacząć debatę pod hasłem „Co dalej?” Mnie się wydaje, że jesteśmy w momencie trochę przypominającym 1989 rok. Kończy się pewna epoka, kończą się pewne struktury i sposoby myślenia. Epoka, którą kształtowaliśmy w 1989 roku, dobiega końca. Wejście do Unii Europejskiej otwiera ogromną listę nowych problemów, do których – w mojej ocenie – jesteśmy bardzo słabo przygotowani. Przewiduję, że nastąpi katastrofa finansowa, bo po pierwsze: Polska nie będzie w stanie wygenerować dostatecznych środków, żeby spożytkować kredyty, które nam Unia ofiarowuje. Nasz wkład musi być 1/4 do pomocy unijnej. Nawet tej 1/4 nie będziemy w stanie zorganizować. To jest pierwsze zagrożenie, a drugim są kary, które będzie nam wymierzał Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Kary za niezrealizowanie Natury 2000, programów rolnośrodowiskowych, odpadowych, itd. Dysponujemy analizą, ile państw zostało ukaranych dziennymi karami, które idą w setki, tysiące euro. Nie ma debaty na ten temat. Jesteśmy do tego zupełnie nieprzygotowani. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz: organizacyjnie jesteśmy również nieprzygotowani. Przecież muszą powstać nowe instytucje, których my w ogóle nie mamy. Musi powstać Agencja Ochrony Środowiska, która będzie rozmawiała z agencjami europejskimi. Zgodnie z dyrektywą wodną musi powstać władza wodna, której nie mamy. To przykłady, gdzie brak nam odpowiedników organizacyjnych do rozmów z Unią Europejską w tej chwili. Nie może ministerstwo funkcjonować dalej w trybie „ręcznego zarządzania” wszystkim, co się da – parkami narodowymi, wodą, lasami, itd. Powinny nastąpić radykalne zmiany, dzięki którym powstanie nowy system funkcjonowania

ochrony środowiska. Dlatego idea nowego „okrągłego stołu” wydaje mi się ogromnie potrzebna. Padło tutaj pytanie o gminy – oczywiście nastąpi katastrofa w gminach. Na podstawie wykonanych analiz wiemy, że tylko 5% polskich gmin jest dobrze zorganizowanych, wiedzą, o co chodzi i w Unii się „nie zgubią”. Po 15 latach reformy tylko 5% gmin jest dobrze przygotowanych. Ile potrzeba lat, żeby 2,5 tys. gmin zaczęło dobrze funkcjonować? Gminy polskie w stosunku do Europy są biedne i słabe. Europa ma inny sposób organizacji dużych, mocnych gmin. Biedne gminy nie są w stanie podjąć szerszych inicjatyw. Planowana jest likwidacja powiatów, a powiaty dla ochrony środowiska są najlepszą strukturą – bo jest większa, tam są ludzie. Ochronę środowiska w naszych warunkach najlepiej byłoby „robić” w powiatach. No, ale ciągle czytamy w gazetach, że powiaty będziemy likwidować. Bo województwa są już dla sprawnego zarządzania za duże. Wobec tego brakuje nam na szczeblu samorządowym dobrej organizacji. Nie wprowadziliśmy zapisu, że w gminie urzędnik odpowiedzialny za ochronę środowiska powinien ukończyć studia środowiskowe. Inne branże potrafiły to zrobić i wypromować takie zawody, jak geodeta czy architekt. W ochronie środowiska nie ma takich zapisów. Planowaniem przestrzennym, ochroną środowiska i wszystkimi problemami pomocy europejskiej zajmują się osoby z wykształceniem średnim. Gdyby istniał zapis, że gmina musi zatrudnić co najmniej jedną osobę, a powiat dwie albo trzy, to mielibyśmy służbę ochrony środowiska. Gdybyśmy ustalili, że w każdym powiecie musi być konserwator przyrody, inaczej wyglądałaby ochrona przyrody. Bo jeden konserwator na wielkie województwo, na przykład mazowieckie, nie jest w stanie wiele zrobić. Czyli od strony organizacyjnej jesteśmy nieprzygotowani do nowych wyzwań. Nie wiadomo obecnie, jaka jest władza marszałka, a jaka – wojewody. Rozdział tego władztwa niszczy nas, bo mamy w województwie dwa ośrodki – zwykle wrogo do siebie nastawione – które nie umieją ze sobą współpracować i realizować polityki unijnej. Czyli potrzeba nam bardzo głębokich zmian. Jednocześnie nie mamy żadnej partii politycznej, która by to rozumiała i wspierała ochronę środowiska. W sejmie brak grupy parlamentarnej, która zajmowałaby się ochroną środowiska. Wszystkie parlamenty europejskie mają takie grupy parlamentarne. My wybieramy w tej chwili przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego, ale wysuwamy polityków. Brakuje w naszym społeczeństwie myślenia, że – aby osiągnąć zamierzone cele – powinniśmy wysunąć kandydatury ludzi, którzy będą potrafili rozgrywać sprawy środowiskowe na forum Parlamentu Europejskiego.

Bardzo niedobra sytuacja panuje w nauce – zwyciężyła opcja eksperymentalno-nowoczesnych technik biotechnologicznych i sprawy środowiskowe są programowo deprecjonowane. Za publikację otrzymujemy 1 punkt na kilkanaście możliwych. Zamyka się ekologiczne instytuty naukowe. KBN jest obecnie instytucją niesprzyjającą polityce ekologicznej państwa. Czyli istnieje kilka wielkich barier, które będą niesłycha-

nie boleśnie dawały znać o sobie już od maja 2004 roku, kiedy staniemy się członkiem UE. Bo zaczną przyjeżdżać inspektorzy unijni i będą robić awantury, a po awanturach przyjdą kary. Czyli trzeba bardzo szybko stworzyć pewną wizję: jak Polska ma w tej dziedzinie się urządzić, żeby móc w ogóle egzystować w nowej sytuacji. Z niepokojem obserwuję, że tak niewiele robimy, żeby zmienić podstawowe struktury, które mamy obecnie. Przywoływano tu sprawę gospodarki wodnej. Jest to niezmienny relikwitu organizacyjny z PRL-u. Jak była podzielona Polska, przestrzennie i organizacyjnie – tak nadal to funkcjonuje. Kiedyś musi nastąpić koniec tego okresu, a obecnie „stoimy pod ścianą”. Za miesiąc będziemy w Unii. Rodzi się pytanie: co dalej? Proponuję myślenie o nowym „okrągłym stole”.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. W ten sposób przeszliśmy do drugiej części spotkania. Pozostałe głosy Państwa były raczej refleksjami – tak to można określić. Ale proszę bardzo jeszcze o komentarz do nich.

### **Andrzej Kassenberg**

Najpierw krótka refleksja dotycząca sposobu, w jaki powinniśmy upowszechniać zrównoważony rozwój. Jedyną rzeczą, która mi przychodzi do głowy z doświadczeń Instytutu na rzecz Ekorozwoju, to upowszechnianie dobrych przykładów. Jeżeli ludziom pokaże się, że w Polsce to się udaje i przynosi korzyści oraz pozytywne rezultaty, to wtedy sytuacja wygląda odmiennie. Gdy na spotkania poświęcone „zielonym miejscom pracy” zaprosiliśmy mieszkańca Lubania Śląskiego, który u siebie w elektrociepłowni w 1/3 zlikwidował węgiel, a przeszedł na słomę – to najpierw wszyscy mówią. Jak to na słomę? To słomą się ogrzewa ludzi? Jeżeli jednak autentyczna osoba opowiada po kolei, jak do tego doszło, jaka jest korzyść, jaki jest tego efekt, przykład zaczyna przemawiać do wyobraźni. Wydaje się, że to jest lepszy sposób niż werbalne mówienie o tym, że należy dbać o środowisko.

Teraz przejdę do dwóch pytań, które miały charakter odniesienia się do tej wizji, do Unii Europejskiej, do spraw pewnej solidarności, o której mówił Zbigniew Karaczun. Dla przypomnienia: Polska formalnie ma strategię trwałego i zrównoważonego rozwoju do roku 2025. Niestety, strategia ta powstała jako zlepek programów sektorowych. Brak spójnej wizji, która mówiłaby: słuchajcie, idziemy w tym kierunku, proszę dostosować do tego inne sektory. Strategia była przygotowywana „na chybicka”, szybko, bo termin mijał, a prace rozpoczęto bardzo późno.

Państwo z taką zyczliwością odnoszą się do pomysłu nowego „okrągłego stołu”, ale kto miałby go zainicjować? Kto ma być ośrodkiem, który to zaproponuje? Jeżeli będzie to partia polityczna, inicjatywa natychmiast zostanie uznana za polityczną. Jeżeli z propozycją wystąpi organizacja pozarządowa, czy będzie ona miała dostatecznie silną „siłę przebicia”?

Taka myśl mi przyszła do głowy: nie wiem czy to jest dobre rozwiązanie, ale być może byłby jakiś pożytek, niestety – z tej instytucji, której też jestem członkiem – to jest Rady do spraw Zrównoważonego Rozwoju. Może Rada wysłaby z inicjatywą, że należałoby kolejny „okrągły stół” powołać? A może my wszyscy moglibyśmy wyjść z taką inicjatywą i spróbować zaprosić innych? Najpierw jednak trzeba by stworzyć pewną koncepcję. Takie refleksje mnie naszły, po tych głosach zarówno młodego przedstawiciela, jak i przedstawiciela średniego wieku – czyli Zbyszka, który dba o swoją trójkę dzieci. Więc chcę, żeby ta wizja Polski była taką, która młodzieży i dzieciom pomoże. W pełni podpisuję się pod tym, co powiedział Profesor Kozłowski – to jest właściwy czas, żebyśmy zaczęli myśleć o tym, jak Polska ma wyglądać za wiele, wiele lat, bo z taką wizją musimy wejść do Unii i tam domagać się uwzględniania naszych racji, bo tam już będziemy mieli swój głos. Już nie tylko będziemy oczekiwać, co nam dadzą. Tam będziemy mieli swoje kilkadziesiąt miejsc w Parlamencie, swoje zdanie w poszczególnych radach, swoje zdanie w Komisji Europejskiej, swoje zdanie w Komisji Regionów, swoje zdanie w Komisji Społeczno-Ekonomicznej – tam będą nasi przedstawiciele. I co – będą reprezentować własne, wąskie interesy?

## **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

## **Radosław Gawlik**

Chciałbym się ustosunkować do kilku wypowiedzi. W pierwszej kolejności – prostując pewne stwierdzenia. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uzyskał osobowość prawną rzeczywiście w 1989 roku, a wojewódzkie – dzięki posłom Komisji Ochrony Środowiska w ramach zmian w ustawie o ochronie środowiska w 1993 roku. Wtedy też rozpoczęły działanie gminne fundusze, które okazały się nienajszczęśliwszym pomysłem. Jako jeden z autorów czy autor tego pomysłu, powinienem się tutaj do tego odnieść. Musiałem wtedy w ramach Klubu Poselskiego Unii Demokra-

tycznej przekonywać do tego Leszka Balcerowicza, który wcale nie był zachwycony tym pomysłem. Ale to mała dygresja historyczna, nie to jest najważniejsze. Istotniejsze jest pytanie o przyszłość: co robić, wobec kryzysu w sferze zrównoważonego rozwoju, który jest drogą do harmonii różnych dziedzin. Cztery dziedziny (łady) były tu pokazane: gospodarka, przyroda, społeczeństwo i instytucje. Teoretycy zrównoważonego rozwoju dokładają jeszcze sferę przestrzenną. Wraz z Wojciechem Kosowskim i Krzysztofem Kamienieckim podjęliśmy próbę odpowiedzi: brakuje siły politycznej naprawdę tym zainteresowanej. Wynika to z analiz Instytutu na rzecz Ekorozwoju. Niestety partię zielonych, które powstawały wcześniej, kompromitowały i po dziś dzień ich przedstawiciele kompromitują właściwie nas wszystkich. Próbuje się zbudować nową partię Zieloni 2004, która współpracowałaby ściśle z zielonymi zachodnioeuropejskimi, która zrównoważony rozwój wpisałaby do swojego programu i próbowałaby ten program w wyborach do Parlamentu Europejskiego prezentować<sup>31</sup>. Myślę, że to jest dobry program i pierwszy, który ideę zrównoważonego rozwoju wprowadza rzeczywiście jako swoje główne przesłanie. Próbuje się tworzyć partię Zielonych 2004 inaczej, z dużym udziałem kobiet, z parytetem kobiet pół na pół, z pewną apartyjnością, to znaczy ze statusem wolnych współpracowników i otwarciem na udział innych ludzi, także z różnych partii, mniejszości i organizacji pozarządowych. Bronią się bardzo przed sekciarstwem, przed partyjniactwem. Nie chcą tu prowadzić propagandy, bo nie ma na to czasu, przejdę więc do ładów, to znaczy pomysłu na przyszłość. Bo wydaje się, że niewątpliwie taka rzeczywista zielona siła polityczna jest potrzebna w naszym kraju. Ale niewątpliwie wyzwaniem olbrzymim jest Unia Europejska. Dyskusja na ten temat wymagałaby pewnego pogłębienia. Za miesiąc znajdziemy się w tym dużym organizmie. Proszę Państwa, tam w UE tak samo są siły zorientowane proekologicznie czy myślące w kategoriach zrównoważonego rozwoju, a są też lobby branżowe, między innymi hydrotechniczne czy rolnicze. Tam taka sama walka się toczy jak tutaj. W sferze, którą Państwo poruszyliście – skostniałego modelu gospodarki wodnej – niestety na przykład obecnie apelujemy do ministra Hausnera, żeby wstrzymał kredyt Europejskiego Banku Inwestycyjnego, bo niszczy się rzeki. Niszczy się rzeki tak, jak 20 lat temu, reguluje się rzeki na potęgę za pieniądze Unii Europejskiej. Zgroza. W Narodowym Programie Rozwoju na najbliższe trzy lata też są przewidywane pieniądze na regulację, prostowanie rzek. Finansowane jest to z dwóch źródeł. Jednym są środki Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej, podporządkowane ministrowi środowiska, drugim – środki UE podporządkowane sejmikom samorządowym. Włos jeży się na głowie, gdy widzi się na miejscu lub na zdjęciach te dewastacje. Oczywiście, we współpracy z wędkarzami, którzy są odważniejsi i korzystają z tych rzek, próbujemy coś robić. Olbrzymim wyzwaniem

---

<sup>31</sup> <http://www.zieloni.org.pl>

będzie oczywiście odpowiedź na pytanie, jak postępować, aby pieniądze z Unii Europejskiej służyły zrównoważonemu rozwojowi, a nie niszczeniu środowiska w sferze dróg, w sferze gospodarki wodnej, w sferze rolnictwa – to jest w tej chwili olbrzymie wyzwanie. Dlatego idea nowego „okrągłego stołu”, który wspierałby zrównoważony rozwój, wydaje się bardzo sensowna. Może rzeczywiście należałoby pomyśleć o tym, kto z tą inicjatywą w obecnej sytuacji powinien wystąpić, żeby jej nie „spalić”, ale jednocześnie, żeby ona miała pewną moc. Wielokrotnie próbowaliśmy utworzyć na szczeblu rządu poważny komitet ds. zrównoważonego rozwoju, jak zrobili to Kanadyjczycy – żeby posiadał on rangę ciała stanowiącego w strukturze rządu, ale bezskutecznie. Odbyły różne próby, jednak zawsze było to poniekąd piąte koło u wozu, i taki chyba charakter ma obecnie funkcjonujący komitet.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. Będziemy zmierzać do końca. Proszę jeszcze o ostatnie pytanie.

### **Wojciech Truszkowski<sup>32</sup>**

Co do propozycji nowego „okrągłego stołu” – zastanawiam się, co miałby on dopowiedzieć? Czy przypadkiem wszystko nie zostało już powiedziane? Czy teraz nie trzeba się wziąć za realizację postulatów, o których mówimy jako o efekcie Podstolika Ekologicznego Okrągłego Stołu? Wzbogacić je powinniśmy o 15 lat osiągnięć nauk środowiskowych, ekonomicznych, prawnych, społecznych, i po prostu wdrożyć je w życie. Nie ma teraz powodu sadzać przy „okrągłym stole” ludzi związanych tylko z ochroną środowiska razem z osobami znającymi się tylko na gospodarce czy z reprezentantami wyłącznie nauk środowiskowych. Nikt nie jest związany tylko z gospodarką czy tylko ze środowiskiem. Jeżeli tak uważa, to oznacza, że nie rozumie tej koncepcji, że trzeba mu to wytłumaczyć. Czy to jest powód, żeby „okrągły stół” jeszcze raz się odbył i prawdopodobnie powtórzył to, co już zostało powiedziane 15 lat temu? Ja nie wiem.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jest jakieś pytanie?

---

<sup>32</sup> Stypendysta Fundacji im. Nowickiego.

### **Katarzyna Osińska-Skotak<sup>33</sup>**

Ja mam uwagę wynikającą z obserwacji różnych środowisk zawodowych. Ponieważ pracuję w dziedzinie, która jest interdyscyplinarna sama w sobie, więc mam okazję stykać się z różnymi środowiskami zawodowymi. Muszę przyznać, że o ile prawo ogólnie jest oceniane pozytywnie, w ogóle całe prawo czy też to związane z ochroną środowiska lub z planowaniem przestrzennym, to niestety są problemy pomiędzy nimi: pewne koncepcje nie przenikają z planowania przestrzennego do środowiska, ze środowiska do planowania przestrzennego, do urbanistyki czy też do geodezji, i odwrotnie. Mam wrażenie, że prowadzi się zbyt mało konsultacji międzyresortowych; czyli że ustawy o ochronie środowiska powstają głównie w kręgach zajmujących się ochroną środowiska, natomiast nie konsultuje się tego wystarczająco z innymi środowiskami zawodowymi i odwrotnie, tak samo inne ustawy, o planowaniu przestrzennym na przykład. I później rodzą się konflikty. Być może konsultacje powinny być prowadzone w szerszym gronie.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. Ale jeszcze ktoś się melduje. Ostatnie pytanie, proszę bardzo.

### **Olaf Kujawski<sup>34</sup>**

Chciałbym podzielić się z Państwem refleksjami na temat tego, co zostało tutaj powiedziane. Z jednej strony, rzeczywiście potrzebujemy w kraju siły politycznej, która poparłaby działania proekologiczne. Aby jednak była to siła polityczna, potrzebne są naciski społeczne, a naciski społeczne to są wyborcy. Żeby byli wyborcy, to trzeba uświadomić społeczeństwu, że mamy chronić środowisko. Do tej pory w zasadzie nikt nie powiedział, jakie konkretne działania powinny zostać podjęte – czy przed 15 laty, czy w obecnym okresie, korzystając z doświadczeń tych 15 lat – żeby świadomość konieczności ochrony środowiska w społeczeństwie po prostu była i żeby wreszcie stała się zauważalna, bo wtedy dopiero będzie miała rację bytu partia, o której wspominaliśmy, i będą mogły zostać wykonane konkretne działania, o których tutaj mówiliśmy. Jakie, zdaniem Państwa, działania konkretne powinny zostać wykonane w tym kierunku, żeby zyskać poparcie dla działań ochrony środowiska?

---

<sup>33</sup> Stypendystka Fundacji im. Nowickiego.

<sup>34</sup> Stypendysta Fundacji im. Nowickiego.

## **Andrzej Kassenberg**

Najpierw krótkie sprostowanie. Każdy akt prawny, który wychodzi z określonego resortu jako projekt, jest dyskutowany przez wszystkie inne resorty i potem zajmuje się nim Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, a następnie jest on dyskutowany na posiedzeniu rządu. Nie zdarza się tak, żeby akt prawny nie był dyskutowany w innych resortach – to są po prostu reguły gry. Co nie oznacza, że jest to dobrze robione, ale to jest już inna sprawa.

Chciałbym się odnieść głównie do wypowiedzi Pana Kujawskiego; posłużę się przykładem z własnego doświadczenia: przez dwa lata prowadziłem, mam nadzieję, że mi się uda przez następne dwa lata, Warszawski Okrągły Stół Transportowy (WOST), którego członkowie reprezentują tzw. pięć koszyków – od spraw gospodarczych, od spraw reprezentowania społeczeństwa, eksperci, ekologów i urzędnicy z magistratu. Początek był koszmarne trudny; trudne były próby doprowadzenia do tego, żeby ci ludzie zaczęli mówić jednym językiem i zaczęli się rozumieć. Ważną rzeczą było także uzyskanie wzajemnego zaufania oraz wiary: że to, co ktoś mówi, jest tym, co naprawdę myśli, że nie ma ukrytych myśli ani spraw. Kiedy po tych dwóch latach dokonaliśmy podsumowania, te osoby występowały i mówiły: nareszcie rozumiem, jaka jest argumentacja ekologów, dlaczego oni nie chcą na to się zgodzić. Istotą takiego spotkania jest nie to, że wszyscy się zgadzamy albo prawie wszyscy się zgadzamy, ale to, że na takim spotkaniu różne grupy interesów muszą osiągnąć kompromis. Kompromis, z którego każdy wychodzi z zyskiem. Żeby nie być gołosłownym: w trakcie obrad WOST był ogromny opór części gospodarczej wobec zmniejszenia liczby miejsc parkingowych w centrum miasta w celu zniechęcenia ludzi do przyjeżdżania do centrum samochodem. Starano się tłumaczyć, że im więcej będzie miejsc, tym więcej będzie samochodów, a ulic w centrum miasta się nie poszerzy. I kiedy uzgodniliśmy to, że trzeba zainwestować w transport publiczny, żeby był lepszy, sprawniejszy, bardziej funkcjonalny, żeby ludzie łatwiej mogli dojeżdżać, wtedy uzyskaliśmy od grupy gospodarczej zgodę, ale na limitowanie miejsc parkingowych w centrum. Na tym właśnie polega kompromis i po to jest potrzebne spotkanie typu „okrągłego stołu”. Jeżeli zaś mielibyśmy się spotkać w tym samym gronie, co 15 lat temu, i – w cudzysłowie – zbawiać ochronę środowiska w Unii, to nie ma po co tego robić. To jest tylko po to potrzebne, żeby zachęcić innych, żeby przyszli, żeby zrozumieli, że jest to ważne, i wspólnie wypracować rozwiązanie. Wtedy będzie łatwiej je wdrażać.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Bardzo wiele powiedziano tutaj o koncepcji nowego „okrągłego stołu”. Wydaje mi się, że jest to hasło, które może być chwytliwe, z tego względu, że 15 lat temu zostało ono użyte z powodzeniem. W moim przekonaniu edukacyjna rola takiej konferencji, która by się nazywała „okrągłym stołem”, jest chyba najważniejsza – skierowana do całego społeczeństwa, do decydentów gospodarczych, politycznych, do mediów. Myślę, że to jest najważniejsze, bo – jak słusznie powiedział znajdujący się na sali Pan Redaktor Walczak: do kogo my to mówimy? Przekonujemy sami siebie i na tym się skończy to spotkanie dzisiejsze. Miało ono co prawda inny cel, ale myślę, że tylko wtedy ma sens nowy „okrągły stół”, kiedy będzie to przełożeniem dla wszystkich grup decydentów.

### **Krzysztof Walczak<sup>35</sup>**

Myślę, że to, co Pan Profesor Nowicki teraz powiedział, jest oczywiście bardzo ważne, ale sądzę, że z „okrągłym stołem” po raz drugi trzeba będzie chyba trochę poczekać. Jesteśmy bowiem świadkami pewnego przesilenia politycznego w naszym kraju, ponieważ w takim kryzysie państwowym, w jakim Polska się obecnie znalazła, dawno nie byliśmy. W tej chwili nasze bardzo mądre słowa dotyczące ochrony środowiska i – szerzej – spraw ekorozwojowych, nie mają adresata. Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać na bardzo silny przełom w naszym kraju.

### **Profesor Maciej Nowicki**

Zgadzam się całkowicie, że to, o czym teraz mówimy, jest pewną ideą, i nie wiemy, kiedy ona będzie wdrożona. Jeszcze Pan Profesor chciał powiedzieć dwa słowa, proszę bardzo.

### **Profesor Stefan Kozłowski**

Proszę Państwa, przez te lata nagromadziło się już ogromnie dużo materiałów. Gdybyśmy położyli na stole to, co opublikował Instytut na rzecz Ekorozwoju, książki PWN, a teraz ciepłą jeszcze książkę wprost z drukarni: „Regionalne strategie roz-

---

<sup>35</sup> Wydawca miesięcznika „EkoFinanse”.

woju zrównoważonego”, to zebrałaby się niemała biblioteka. W lipcu organizujemy kolejną konferencję na temat zrównoważonego rozwoju, tyle, że efekt tych konferencji jest niewielki. Publikacje rozchodzą się w wąskim gronie, szczególnie uniwersyteckim – odgrywają pewną rolę edukacyjną – ale ciągle jest za mało konkretnych propozycji administracyjnych, ekonomicznych, prawnych. Nam marzy się, żeby taki przyszłościowy program przygotować zanim ukonstytuuje się następny rząd, żeby już temu program podsunąć – jakkolwiek to będzie rząd, jakkolwiek to będą partie. Wymagania Unii się nie zmieniają; wiemy, co nas czeka i możemy już dzisiaj szkicować, co należy zrobić w Polsce, żeby umieć się obchodzić z Unią Europejską. Do takiego działania namawiałbym bardzo.

## **Profesor Maciej Nowicki**

Dziękuję bardzo. Kończąc dzisiejsze spotkanie, przede wszystkim chciałbym podziękować jego bohaterom, którzy są tutaj z nami, którzy mogli wspominać tamte czasy. Wydaje mi się, że równie ważna była druga część spotkania, poświęcona temu, co trzeba obecnie zrobić. Padło bardzo wiele uwag o tym, co trzeba zrobić, co zaniebujemy.

Chciałbym jednak zakończyć akcentem optymistycznym. Oceniając ostatnie 15 lat transformacji w Polsce, warto podkreślić, że dwie rzeczy się w Polsce naprawdę udały. Pierwszą z nich jest samorządowość, decentralizacja władzy. Gminy bowiem najlepiej pracują i tylko ważne jest, żeby im nie przeszkadzać i dać więcej pieniędzy. To są najlepsi gospodarze. Decentralizacja władzy, a więc demokratyzacja państwa, jeszcze niedokończona, ale jednak postępująca, to jest wielki sukces.

A drugim wielkim sukcesem Polski ostatnich 15 lat jest ochrona środowiska. Postępy w ochronie środowiska, jakie zostały dokonane, są naprawdę rewolucyjne. Warto spojrzeć na statystyki, na obniżenie wszystkich emisji, na to, że wcześniej było 27 obszarów ekologicznego zagrożenia, istniała lista 80 największych trucicieli, którą Pan Minister Kamiński ogłosił – to były początki. Dzisiaj w dziedzinie ochrony środowiska jesteśmy w zupełnie innym miejscu. Oczywiście jesteśmy w pół drogi, dlatego, że zapóźnienia, zaległości z poprzedniego systemu politycznego były gigantyczne. Wiele jeszcze jest do zrobienia, ale przez minione 15 lat wykonaliśmy ogromną ilość pracy. To jest optymistyczne, natomiast zmieniają się – jak tu wszyscy mówiliśmy – warunki zewnętrzne. Chciałbym podkreślić, że przystąpienie do Unii jest bardzo korzystne dla ochrony środowiska, bo Unia wymusza na nas bardzo ambitne – niektóre nawet prawie nie do zrealizowania – zadania, i stawia terminy. A w jaki sposób możemy to spełnić? To jest następny impuls do działania oraz impuls do legislacji

związanej z ochroną środowiska. To, co w pierwszym etapie było bardzo budujące – o tych pierwszych ustawach mówiliśmy – potem zapadło w marazm na 6-7 lat. Dopiero ostatnie lata przyniosły nowy, wielki pakiet ustaw, które są co prawda niedopracowane, bo w zbyt dużym tempie były przygotowywane, ale obecnie jest czas, aby je dopracować. Ten dorobek legislacyjny jest wartością samą w sobie; trzeba go tylko doskonalić. Mamy podstawy do tego, żeby kontynuować nasze działanie. Myślę, że naszymi siłami i siłami pokolenia, które wchodzi życie – będziemy mogli tego dokonać.

Na zakończenie chciałbym oddać głos Panu Kassenbergowi.

### **Andrzej Kassenberg**

Kończąc nasze spotkanie, chciałbym serdecznie podziękować Panu Profesorowi Maciejowi Nowickiemu i jego Fundacji, bo to dzięki ich staraniu znaleźliśmy się w tym miejscu. Chciałbym podziękować stowarzyszeniu „Środowisko dla Środowiska”, które przyjęło nasze zaproszenie, i – jak widzę – mamy bardzo ciekawą reprezentację młodych ludzi.

Chciałbym też podziękować swoim współpracownikom z Instytutu na rzecz Ekorozwoju, a zwłaszcza Jolancie Kamienieckiej, której to był pomysł. To był jej pomysł, żebyśmy się spotkali także z Państwem – młodymi ludźmi. Jest to również zasługą Barbary Wągrowskiej-Krawczyk, która z godną podziwu dociekliwością, jak detektyw Rutkowski, starała się odnaleźć Państwa, tych z Okrągłego Stołu – Państwa adresy, telefony. Niestety, część z Państwa nie przybyła na spotkanie, ale z zaproszeniami prawie do wszystkich dotarliśmy. To zasługa Barbary, więc dziękuję Jej bardzo.

Na zakończenie chciałbym życzyć Państwu i sobie, abyśmy na nową wizję ekologiczną nie musieli czekać następne 15 lat. Dziękuję.

## Załącznik 1 PROTOKÓŁ PODZESPOŁU ds. EKOLOGII przy OKRĄGŁYM STOLE

### I. PROEKOLOGICZNE DZIAŁANIA GOSPODARCZE

1. Przyjęcie oraz konsekwentne respektowanie zasady ekorozwoju i wynikającej z niej ekopolityki jako wiodących dla dalszego społecznego i gospodarczego rozwoju kraju, prowadzących do: środowiska bezpiecznego dla zdrowia, równowagi ekologicznej w podstawowych ekosystemach, tworzenia niezbędnych warunków do odnowy sił człowieka oraz możliwości dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Jej realizacja powinna zakładać:

- a) integralne wkomponowanie celów ekologicznych w system celów społecznych i gospodarczych oraz przestrzennego zagospodarowania kraju;
- b) restrukturyzację gospodarki narodowej, szczególnie przemysłu, rozumianą jako stopniowe odchodzenie od realizowanego przez wiele lat antyekologicznego kierunku opartego na priorytecie surowcowo-energetycznym na rzecz przyspieszonego rozwoju branż i technik wytwarzania bezpiecznych dla środowiska, zmniejszających zasobochłonność i realizujących wykorzystanie zasobów;
- c) opracowanie regionalnych koncepcji ekorozwoju w nawiązaniu do predyspozycji i warunków środowiskowych poszczególnych regionów kraju. W pierwszej kolejności należy tego dokonać dla obszarów ekologicznego zagrożenia oraz regionów o wysokich wartościach przyrodniczych;
- d) wprowadzenie obowiązku włączania do każdego planu (programu studium) oceny ryzyka zagrożenia środowiska, łącznie z przygotowaniem wariantu ekologicznego jako punktu odniesienia do analizy kosztów i zysków przewidzianego przedsięwzięcia lub działalności. Zasadę tę należy stosować przy zawieraniu międzynarodowych umów gospodarczych oraz przy podejmowaniu programów, takich jak: motoryzacja, energetyka, budownictwo mieszkaniowe, rolnictwo.

W tym celu należy dokonać rewizji obowiązujących planów gospodarczych i przestrzennego zagospodarowania oraz renegotjacji międzynarodowych umów gospodarczych w ramach restrukturyzacji gospodarki narodowej (rezygnacja z naszej specjalizacji w przemysłach surowcowych i hutniczych), a także wydać odpowiednią regulację prawną umożliwiającą wprowadzenie wymienionej w punkcie d) zasady.

Termin: czerwiec 1990 r.

**2.** Usprawnienie zarządzania gospodarką wodną przez nowelizację prawa, by umożliwiała ono gospodarowanie wodą na obszarach regionów wodno-gospodarczych, wynikających z hydrograficznego podziału kraju, celem poprawy zaopatrzenia w wodę i racjonalizacji jej użytkowania oraz poprawy jakości i ochrony zasobów wodnych. Wymaga to powołania organów zarządzających regionami wodno-gospodarczymi, pełniących funkcje regionalnej władzy wodnej, oraz ukonstytuowania rad użytkowników wód z udziałem przedstawicieli zainteresowanych organizacji gospodarczych i społecznych.

Działalność organów zarządzających regionami wodno-gospodarczymi finansowana będzie z opłat za użytkowanie wód i odprowadzanie ścieków oraz ze środków budżetowych i innych wpływów.

Docelowo funkcjonowanie regionów wodno-gospodarczych oparte będzie na modelu ekonomicznym samofinansowania gospodarki wodnej. Z inicjatywą w tym zakresie wystąpi Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Uznanie wód podziemnych za kopalinę i przyjęcie, że za jej ochronę odpowiadać będzie Państwowa Służba Geologiczna.

**3.** Opracowanie nowego modelu gospodarki leśnej, której głównymi celami byłyby ochrona środowiska leśnego oraz gospodarowanie w sposób nienaruszający równowagi ekologicznej. W tym celu należy:

- a) przyjąć, że podstawową funkcją lasów jest funkcja środowiskotwórcza i wprowadzić zasadę, że wszystkie lasy stanowią tereny chronione;
- b) włączyć leśnictwo do MOŚiZN, doprowadzając do konkretnego jego oddzielenia od przemysłu drzewnego;
- c) zapewnić prawno-organizacyjne, techniczne i ekonomiczne warunki prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej, ograniczyć rozmiary emisji przemysłowych;
- d) poddać projekt „ustawy o lasach” społecznej konsultacji;
- e) przyjąć zasadę niepodzielnego zarządzania i gospodarowania lasami państwowymi z uwagi na racjonalne zróżnicowanie warunków ekologicznych i produkcyjnych oraz związaną z tym konieczność redystrybucji środków w ramach całej organizacji gospodarczej;
- f) umożliwić powstanie społecznego zespołu opiniującego i kontrolującego gospodarkę leśną;
- g) odblokować możliwość tworzenia samorządów pracowniczych w lasach państwowych na ogólnie obowiązujących zasadach;

- h) zaprzestać rabunkowego wyrębu w lasach i ograniczyć pozyskiwanie drewna do biologicznych możliwości określonych w planach urządzenia lasów;
- i) poddać rewizji zasady gospodarki łowieckiej, podporządkowując je środowiskotwórczej roli lasu, oraz zweryfikować zasady odpłatności za szkody łowieckie;
- j) utworzyć bank genetyczny w pełni wartościowych nasion drzew;
- k) uporządkować gospodarkę runem leśnym zgodnie z zasadą środowiskotwórczej roli lasu;
- l) zobowiązać Instytut Badawczy Leśnictwa do sporządzania raportów o stanie lasów za okresy pięcioletnie i do corocznego publikowania informacji monitoringowych o stopniu zagrożenia lasów;
- m) powołać w PAN Leśny Instytut Badawczy w związku z katastrofalnym stanem polskich lasów. Nie należy zmieniać art. 11 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych w związku z narastającą presją na lokalizację działek budowlanych na obszarach leśnych.

Termin: grudzień 1989 r.

- 4.** Pilne powołanie komisji rządowej z udziałem przedstawicieli strony społecznej dla:
- weryfikacji zasad produkcji rolnej i przetwórstwa żywnościowego, mającej na celu eliminację skażonej żywności;
  - zmiany rozwiązań organizacyjnych i technologicznych w celu radykalnej poprawy jakości produktów rolnych, a szczególnie mleka;
  - zorganizowania sprawnego, wieloszczeblowego systemu badania żywności.

Na okres przejściowy, w trybie natychmiastowym, zapewnić dostawę z importu atestowanego mleka w proszku, na potrzeby odżywiania wszystkich niemowląt, wydawanego na karty zdrowia po obniżonej cenie.

Termin: czerwiec 1989 r.

- 5.** Dokonanie radykalnej zmiany dotychczas prowadzonej polityki urbanizacyjnej poprzez równoważne uwzględnienie w kształtowaniu rozwoju miast i osiedli celów, kryteriów i zasad rozwiązań ekologicznych.

Przyrodnicze środowisko miejskie w wyniku procesów urbanizacji ulega ciągłej degradacji, zwłaszcza na obszarach aglomeracji miejskiej, tworząc coraz gorsze warunki dla życia ludzi i przyczyniając się do wzrostu zachorowalności. Szczególną troską na tych obszarach powinno być:

- przeciwdziałanie patologicznym cechom i formom urbanizacji oraz związa-

nej z tym degradacji środowiska miejskiego, pogarszającej jakość życia i zagrażającej zdrowiu mieszkańców, w tym również konieczność wyeliminowania z przemysłu budowlanego materiałów szkodliwych dla zdrowia, np. zawierających azbest lub emitujących toksyny;

- tworzenie ładu przestrzennego w miastach i osiedlach, opartego na podstawach ekologicznych, w tym także powołanie placówki naukowej do opracowania tych podstaw;
- ochrona wartości kulturalnych związanych z tożsamością narodową;
- kształtowanie mikrośrodowiska na obszarach zurbanizowanych.

Władze państwowe i samorządy terytorialne zapewnią wszystkie niezbędne warunki realizacji tej proekologicznej polityki urbanizacyjnej poprzez opracowanie oraz przedstawienie opinii publicznej kompleksowego programu konkretnych przedsięwzięć oraz środków zmierzających do ich urzeczywistnienia. MOŚiZN będzie inicjatorem oraz koordynatorem powyższych działań.

Termin: grudzień 1989 r.

**6.** Uzależnienie przewidywanego rozwoju motoryzacji od zdecydowanego obniżenia emisji spalin. W związku z tym trzeba:

- opracować bilans emisji spalin z pojazdów eksploatowanych, produkowanych i importowanych, do roku 2010;
- produkować i importować samochody przystosowane do benzyny bezołowiowej oraz redukcji emisji zanieczyszczeń, zwłaszcza NO<sub>x</sub>;
- egzekwować obowiązek badania spalin podczas okresowych przeglądów technicznych pojazdów;
- ograniczyć użytkowanie samochodów w miastach, szczególnie w środowisku i obszarach chronionych, rozwinąć i doskonalić system komunikacji zbiorowej i rowerowej;
- należy zachować właściwą relację opłat za bilety komunikacji indywidualnej. Chodzi o preferowanie korzystania z komunikacji zbiorowej, ze względu na jej mniejszy udział w zanieczyszczaniu środowiska.

Termin: 1 listopada 1990 r.

**7.** Polityka energetyczna, w zależności od realizowanego wariantu, stwarza większe lub mniejsze zagrożenie dla środowiska przyrodniczego i człowieka (zasolenie wód, emisja SO<sub>2</sub>, NO<sub>x</sub>, kumulacja odpadów stałych, bezpieczeństwo jądrowe). Dlatego dobór tej polityki i jej realizacja nie mogą odbywać się bez uzyskania spo-

łecznej akceptacji, a tym bardziej wbrew opinii publicznej. Stanowisko stron w sprawie rozwoju energetyki zawarto w protokole rozbieżności.

**8.** Stworzyć preferencje dla rozwoju małej energetyki, a mianowicie: małych elektrowni wodnych, wiatrowych i innych oraz urządzeń energetycznych budowanych przez drobne przedsiębiorstwa bądź osoby prywatne. Preferencje te powinny odnosić się także do firm chcących produkować urządzenia do budowy takich instalacji.

Termin: grudzień 1989 r.

**9.** Ograniczenie ilości wytwarzanych odpadów przez konsekwentne dążenie do stosowania technologii mało- i bezodpadowych.

W celu zmniejszenia ilości odpadów już nagromadzonych Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej przy udziale innych zainteresowanych resortów i podmiotów gospodarczych, pod nadzorem MOŚiZN, podejmie działania, które usprawnią i przyspieszą wykorzystanie odpadów i surowców wtórnych oraz ich likwidację. Stosowane technologie nie mogą przy tym powodować wtórnego zniszczenia środowiska.

Termin: grudzień 1989 r.

## **II. REGULACJE PRAWNE, EKONOMICZNE I ADMINISTRACYJNE W OCHRONIE ŚRODOWISKA**

**10.** Przeprowadzenie w ciągu dwóch lat kodyfikacji prawa ochrony środowiska przez znowelizowanie zapisów, które winny regulować dwa główne aspekty:

- stosunek człowieka do przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem przyrody żywej, w tym zwierząt;
- stosunek społeczeństwa do środowiska przyrodniczego. Dotyczy to w szczególności takich problemów, jak:
  - zachowanie środowiskotwórczej roli przyrody;
  - ochrona i gospodarowanie zasobami oraz walorami przyrodniczymi;
  - zachowanie i kształtowanie przyrodniczych warunków życia, ze szczególnym uwzględnieniem warunków zdrowotnych.

Kompleksowa nowelizacja prawa w zakresie ochrony i kształtowania środowiska powinna objąć w szczególności następujące ustawy:

- o ochronie i kształtowaniu środowiska,
- o ochronie przyrody,
- prawo wodne,
- o ochronie gruntów leśnych i wodnych,
- prawo górnicze i prawo geologiczne,
- o lasach.

Nowelizacja ta powinna także uwzględnić ochronę środowiska morskiego Bałtyku. Nowelizacja zmierzać powinna do zapewnienia kompleksowości, zupełności i spójności regulacji z punktu widzenia wymogów ochrony środowiska. Powinna być przyjęta zasada równości wobec prawa wszystkich podmiotów biorących udział w procesie korzystania ze środowiska przyrodniczego.

Komisję Kodyfikacyjną należy powołać do kwietnia 1989 r., prace kodyfikacyjne powinny być zakończone do końca 1990 r.

Należy wprowadzić *actio popularis*. Każda osoba fizyczna lub prawna bez względu na swój interes osobisty, mogłaby wystąpić do sądu o zanieczyszczenie środowiska i o usunięcie skutków naruszenia.

Jednocześnie powinien być zrealizowany art. 111 kodeksu postępowania cywilnego przez wprowadzenie zasady, że strona dochodząca roszczeń, których uwzględnienie doprowadziłoby do zaniechania lub zapobieżenia naruszeniom środowiska, jak również przywrócenia naruszonego elementu środowiska do stanu poprzedniego, nie miałaby obowiązku uiszczania kosztów sądowych (Podzespół Okrągłego Stołu ds. Ekologii wystąpił do sejmu PRL z projektem stosownych zmian ustawodawczych).

Ponadto w trybie szybkim należy wprowadzić następujące rozwiązania:

- powołać wydział ochrony środowiska w Generalnej Prokuraturze;
- powołać wydział ochrony środowiska w Naczelnym Sądzie Administracyjnym;
- powołać koło poselskie gromadzące posłów zainteresowanych problematyką ekologiczną.

Uporządkować również należy system norm ochrony środowiska, zalecając wprowadzenie kryterium indeksu toksyczności.

Termin: grudzień 1989 r.

**11.** Znowelizowanie mechanizmów ekonomicznych sprzyjających ochronie środowiska w kierunku stworzenia preferencji do przedsięwzięć proekologicznych oraz zaostrzenia i egzekwowania sankcji za naruszanie przepisów o ochronie środowiska. W Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska należy wprowadzić kontrolę społeczną. Powinna się ona wyrażać formą uczestniczenia w radzie nadzorczej funduszu przedstawiciele ruchów ekologicznych. Posiadane środki Fundusz powinien przeznaczać wyłącznie na cele proekologiczne, w celu:

- koncentracji środków finansowych przeznaczonych na cele proekologiczne z różnych źródeł;
- kredytowania i finansowania przedsięwzięć proekologicznych;
- promowania i finansowania działalności gospodarczej na rzecz ochrony środowiska.

Proponuje się utworzenie Banku Ekologicznego SA. Przewiduje się nadzór społeczny nad działalnością Banku Ekologicznego.

Dla zwiększenia skuteczności mechanizmu ekologicznego w dziedzinie ochrony środowiska podjęte zostaną działania administracyjne polegające na:

- przygotowaniu i przedstawieniu w ciągu 6 miesięcy listy przedsiębiorstw najbardziej uciążliwych dla środowiska oraz podjęcia decyzji w sprawie działań zmierzających do zmniejszenia lub zlikwidowania ich ujemnego wpływu na środowisko, aż do decyzji o likwidacji zakładu włącznie,
- wprowadzeniu wolnego od ceł importu urządzeń do badania i ograniczania zanieczyszczeń środowiska.

Termin: grudzień 1990 r.

**12.** Zmodyfikowanie roli i zakresu działania Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych przez:

a) nadanie mu konsekwentnie funkcjonalnego charakteru i uwolnienie od wykonywanych obecnie funkcji gospodarczych;

b) skoncentrowanie jego zadań na:

- przygotowaniu i realizacji strategii ochrony środowiska oraz związanego z tym prognozowania, programowania i planowania;
- konstruowaniu zasad i sposobów korzystania ze środowiska;
- inspirowaniu i wspomaganium działań proekologicznych;
- nadzorowaniu i wspomaganium służb ochrony środowiska;
- tworzeniu warunków dla upowszechniania wiedzy ekologicznej;

- promowaniu rozwoju technik ochrony środowiska;
- prowadzeniu współpracy międzynarodowej;

c) podniesienie rangi naczelnego konserwatora przyrody.

MOŚiZN powinno objąć swym działaniem całość problematyki środowiskowej, łącznie z przejęciem leśnictwa i zarządu parkami narodowymi, stworzeniem systemu ich prawidłowego funkcjonowania i koordynacją ochrony wód Bałtyku.

Termin: czerwiec 1990 r.

Równocześnie proponuje się przygotowanie pogłębionego stanowiska w sprawie:

- a) uznania planowania przestrzennego za ważny instrument ochrony i kształtowania środowiska oraz włączenie go do MOŚiZN,
- b) utworzenie terytorialnych ponadwojewódzkich organów Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, które przejęłyby część kompetencji i zadań rad narodowych i organów wykonawczo-zarządzających.

Termin: grudzień 1990 r.

**13. Określenie roli, zadań i form organizacyjnych państwowych służb ochrony środowiska finansowanych z budżetu państwa.**

**A. Wzmocnienie autorytetu Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska poprzez:**

- a) określenie zakresu działania i organizacji PIOŚ w ustawie;
- b) rozszerzenie zadań PIOŚ na kontrolę przestrzegania i stosowania wszystkich przepisów dotyczących ochrony środowiska;
- c) przyjęcie zasady, że Głównego Inspektora Ochrony Środowiska powołuje Prezes Rady Ministrów jako wiceministra w MOŚiZN, spośród kandydatów pozytywnie zaopiniowanych przez Państwową Radę Ochrony Środowiska;
- d) zasadnicze wzmocnienie egzekucji oraz rozszerzenie uprawnień na:
  - prawo udziału w odbiorze obiektów uciążliwych dla środowiska i prawo sprzeciwu wobec ich dopuszczenia do eksploatacji;
  - prawo bezpośredniego wstrzymania działalności zagrażającej środowisku;
  - uznanie niewykonania zarządzeń pokontrolnych za wykroczenie;
  - kontrolę aparatury służącej ochronie środowiska;
  - ustalanie metodyk badań służących ochronie środowiska;
  - prawo ogłaszania – niezależnie od innych uprawnionych organów: alarmu smogowego oraz innych alarmów związanych z zagrożeniem środowiska;

- publikowanie w prasie codziennej informacji kwartalnych o przeprowadzonych działaniach w zakresie ochrony środowiska oraz listy zakładów najbardziej szkodliwych.

**B. Określenie roli, zadań i form organizacyjnych następujących służb:**

- Państwowej Służby Geologicznej, łącznie z powołaniem Państwowej Rady Geologicznej;
- służby ratownictwa kataklizmowego (opracowanie planów ewakuacji osiedli);
- służby ochrony przyrody (rozszerzenie zakresu).

Termin: grudzień 1989 r.

**14.** Niezbędne jest utworzenie skutecznych mechanizmów ochrony środowiska w obrębie zakładów produkcyjnych. W tym celu należy wzmocnić zakładowe służby ochrony środowiska:

- stanowiska kierowników zakładowych służb ochrony środowiska powinni obejmować fachowcy, posiadający zarówno dużą znajomość technologii, jak i znajomość ochrony środowiska,
- uposażenie służb ochrony środowiska powinno być wyższe od średniego w danej grupie zawodowej i uzależnione od efektów produkcyjnych,
- powoływanie i odwoływanie ze stanowiska kierowniczego zakładowej służby ochrony środowiska, również poza sferą ochronną.

**15.** Wprowadzenie przez Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych zalecenia wykonywania powszechnej inwentaryzacji zasobów i walorów środowiska przyrodniczego przez konserwatorów przyrody. W tym celu należy rozszerzyć ich kompetencje oraz, w miarę potrzeb, powołać przy ich urzędach regionalne biura inwentaryzacyjno-projektowe ochrony środowiska.

Termin: wrzesień 1989 r.

**16.** Powiększenie ekologicznego systemu obszarów chronionych do 30-40% powierzchni kraju i nadanie mu odpowiedniej struktury przestrzennej, dążąc do utworzenia układu zachowującego łączność między poszczególnymi obszarami.

W celu utworzenia struktury należy:

- a) wytypować i uznać za rezerwę przyrodniczą cenne ekologicznie obszary kraju z ograniczeniem ich funkcji gospodarczych do czasu uzyskania dla nich statusu obszarów prawnie chronionych;

- b) uregulować przepisy prawne dotyczące powoływania parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu oraz gospodarowania na ich terenie.

Wprowadzić dwuszczeblowy system tworzenia i zarządzania obszarami chronionymi: ogólnokrajowy oraz regionalny.

Ogólnokrajowy system obszarów chronionych obejmuje:

- a) parki narodowe; należy zwiększyć ich powierzchnię co najmniej do 1% powierzchni kraju;
- b) rezerваты przyrody;
- c) krajowe parki krajobrazowe.

Jednocześnie dla wymienionych obszarów chronionych, z wyjątkiem rezerwatów przyrody, należy wyznaczyć i zatwierdzić otulinę oraz opracować plany ich przestrzennego zagospodarowania.

W ramach ogólnokrajowego systemu należy rozszerzyć liczbę obszarów zakwalifikowanych jako rezerваты biosfery w nawiązaniu do systemu międzynarodowego.

Regionalny system obszarów chronionych obejmie:

- a) regionalne parki krajobrazowe wraz z ich otuliną oraz opracowany dla nich plan przestrzennego zagospodarowania,
- b) obszary chronionego krajobrazu,
- c) pomniki przyrody.

Prace nad wprowadzeniem ekologicznego systemu obszarów chronionych o postulowanych cechach i strukturze powinny być prowadzone sukcesywnie i objąć także przygotowanie podstaw prawnych w tym zakresie.

Termin: grudzień 1990 r. – przygotowanie podstaw prawnych, utworzenie planowej sieci parków narodowych i rezerwatów biosfery;

grudzień 1995 r. – pełny system

**17.** Wprowadzenie przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych prawnego obowiązku wykonywania ocen oddziaływania inwestycji na środowisko (008), z wykorzystaniem zaleceń Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Obowiązek ten powinien dotyczyć zakładów projektowanych, będących w budowie i wszystkich istniejących, uciążliwych dla środowiska. Te ostatnie powinny być wykonywane w ciągu pięciu lat. Wymaga to wydania aktu prawnego.

Należy także opublikować „Wytyczne metodyczne w sprawie wykonania, rozpatrywania, i weryfikacji po realizacyjnej ocen oddziaływania inwestycji na środowisko (008)”, opracowane w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, w nakładzie pozwalającym na szerokie upowszechnienie.

Termin: kwiecień 1989 r.

**18.** Utworzenie przez Sekretarza Naukowego PAN Centrum Badań Środowiskowych PAN, współpracującego ze wszystkimi zainteresowanymi ośrodkami naukowymi, w kraju dla inspirowania interdyscyplinarnych badań środowiskowych oraz gromadzenia i syntetyzowania ich wyników, a także przygotowywania ekspertyz i opinii. Utworzenie takiego centrum w żadnym stopniu nie może ograniczać organizowania i prowadzenia niezależnych badań i studiów przez samodzielne placówki naukowe, projektowe, wdrożeniowe i społeczne.

Termin: wrzesień 1989 r.

### III. WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

**19.** Przedstawienie stanowiska rządu w dziedzinie współpracy przygranicznej z krajami ościennymi, obejmującej odszkodowania za poniesione straty w wyniku zanieczyszczenia środowiska, tryb uzgadniania lokalizacji inwestycji położonych w sąsiedztwie granic, zasady wspólnego gospodarowania zasobami i walorami środowiska oraz zasady wspólnej polityki środowiskowej. Stanowisko to, po zaopiniowaniu przez społeczne organizacje ekologiczne, przedstawić należy Państwowej Radzie Ochrony Środowiska i po uzyskaniu pozytywnej opinii traktować jako wytyczną do uzgodnień z krajami ościennymi. Należy kontynuować oraz zintensyfikować negocjacje rządowe i parlamentarne dotyczące współpracy międzynarodowej w dziedzinie ochrony środowiska z jednoczesnym pełnym informowaniem opinii publicznej o stanie rozmów. W negocjacjach tych strona polska dążyć będzie do zapewnienia możliwości współpracy i współdziałań społecznych organizacji ekologicznych krajów ościennych. W tym trybie należy również oprotestować budowę koksowni w Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim (CSRR) i funkcjonowanie elektrowni w pobliżu granicy: kompleksu energetycznego Schwarze Pumpe, Weisswasser, Hirschfelde i Friedensgrenze (NRD).

Termin: grudzień 1989 r.

**20.** Wprowadzenie bezwzględne zakazu sprowadzania wszelkich odpadów do Polski do celów: składowania, przerobu i likwidacji, z jednoczesnym potraktowaniem sprawców takiej działalności jak działających na szkodę społeczeństwa i środowiska naturalnego (z zastosowaniem obowiązku ścigania z urzędu i możliwością zaskarżenia do sądu).

Termin: kwiecień 1989 r.

Wydanie szczegółowych przepisów dotyczących przewozu tranzytowego substancji oraz rzeczy toksycznych lub niebezpiecznych dla środowiska.

Termin: grudzień 1989 r.

**21.** Aktywizowanie instytucji rządowych i zainteresowanie organizacji społecznych działaniami na rzecz ekokonwersji polskiego zadłużenia. Zgodzono się aby:

a) MOŚiZN wzięło na siebie rolę:

- instytucji czuwającej nad przygotowaniem wytycznych finansowych, organizacyjnych i prawnych, dotyczących warunków ekokonwersji aprobowanych przez rząd PRL,
- konsultanta i doradcy organizacji ekologicznych zgłaszających postulaty wykorzystania konwersji zadłużenia dla celów ochrony środowiska,
- partnera do ewentualnych rozmów międzynarodowych w sprawie udziału w rozszerzonym programie ekokonwersji o kredyty gwarantowane oraz inne formy pomocy finansowej.

W tym celu wyznaczony zostanie pełnomocnik ministerstwa do wewnątrz-krajowych i międzynarodowych kontaktów w sprawie ekokonwersji.

b) Polski Klub Ekologiczny i pozostałe społeczne ruchy na rzecz ochrony środowiska zwiększą swoją aktywność w dziedzinie ubiegania się o partnerów dla ekokonwersji zadłużenia. Zacieśniona zostanie w tym celu współpraca między MOŚiZN i organizacjami ekologicznymi.

c) Fundacje na rzecz ochrony środowiska zwiększą swoją aktywność w działaniu na rzecz realizacji ekokonwersji polskiego zadłużenia.

d) Podjęte zostaną przez MSZ, MF, przy współdziałaniu MOŚiZN starania o utworzenie Międzynarodowego Banku Ekologicznego z siedzibą w Warszawie.

Termin: grudzień 1989 r.

#### IV. STWORZENIE SPOŁECZNEGO SYSTEMU OCHRONY ŚRODOWISKA

**22.** Utworzenie Systemu Społecznej Ochrony Środowiska przez:

- a) powołanie Społecznych Opiekunów Środowiska w zakładach pracy, miastach i gminach, pochodzących z wyboru i wyposażonych we wszystkie uprawnienia do kontroli;
- b) zapewnienie udziału przedstawicieli organizacji proekologicznych w organach przedstawicielskich;
- c) zapewnienie powszechnej dostępności do informacji o stanie środowiska przez:
  - obowiązek udostępnienia informacji o stanie środowiska każdemu obywatelowi i organizacji społecznej, z jednoczesnym wyłączeniem tej informacji z zakresu tajemnicy państwowej i służbowej,
  - obowiązek regularnego publikowania wyników badań stanu środowiska, w tym wyników monitoringu lokalnego w prasie codziennej,
  - likwidację cenzury i wszelkiej blokady informacji dotyczących stanu środowiska;
- d) zapewnienie swobody działania dla inicjatyw i ugrupowań proekologicznych, możliwość publikowania informacji, przeprowadzania manifestacji i akcji protestacyjnych oraz zakładania siedzib;
- e) prawne zagwarantowanie swobody prowadzenia niezależnych badań i posiadania niezbędnej do tego celu aparatury, pod warunkiem spełnienia wymogów zabezpieczających przed skażeniem środowiska;
- f) przyznanie organizacjom społecznym, zainteresowanym ochroną środowiska, prawa bezpośredniego kierowania skarg do Trybunału Konstytucyjnego;
- g) poszerzenie składu państwowej Rady Ochrony Środowiska o przedstawicieli organizacji i ugrupowań proekologicznych.

Termin: lipiec 1989 r.

**23.** Upowszechnienie w społeczeństwie świadomości ekologicznej stanowiącej podstawowy warunek powodzenia w realizacji idei ekorozwoju.

Kształtowaniu tej świadomości służyć powinny: wychowanie ekologiczne i powszechna oświata w dziedzinie ochrony środowiska, zarówno formalna, jak i nieformalna, realizowana przez szkolnictwo wszystkich szczebli, organizacje i instytucje społeczne i środki masowego przekazu.

Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych zainicjuje i skoordynuje przygotowanie koncepcji formalnej edukacji ekologicznej społeczeństwa, uwzględniając specyfikę wszystkich szczebli nauczania od szkół podstawowych do wyższych oraz rolę organizacji społecznych i środków masowego przekazu w upowszechnianiu wiedzy ekologicznej. Edukacja ekologiczna w systemie szkolnym powinna polegać na integracji programowej wszystkich przedmiotów i budowie całościowego obrazu świata, a nie tylko na wydzieleniu tematyki ekologicznej jako oddzielnego przedmiotu czy bloku zagadnień. Niezbędne jest znaczne rozszerzenie bezpośredniego kontaktu uczniów z przyrodą, którego nie może zastąpić przekaz werbalny. Należy włączyć do programów szkolnych lokalną i regionalną problematykę ekologiczną.

We wszystkich szkołach wyższych edukacja ekologiczna powinna kształtować u absolwentów głęboką znajomość problemów ochrony środowiska i postawy wrażliwości ekologicznej.

W celu poszerzenia świadomości ekologicznej społeczeństwa konieczne jest zagwarantowanie organizacjom i ugrupowaniom proekologicznym dostępu do środków komunikowania się. W tym celu należy:

- wprowadzić stałe cykliczne audycje w RTV, przygotowane przez różne organizacje i ugrupowania proekologiczne,
- umożliwić ugrupowaniom proekologicznym wydawanie własnych pism, biuletynów i materiałów propagandowych.

Termin: grudzień 1989 r.

**24.** Opracowanie programu ratowania zdrowia młodego pokolenia w obszarach ekologicznego zagrożenia jest nakazem chwili z powodu katastrofalnej sytuacji ograniczającej możliwość przetrwania narodu. Program ten wymaga – w pierwszej kolejności na Górnym Śląsku:

- a) objęcia powszechnym, bezpłatnym leczeniem sanatoryjnym dzieci do 18 lat,
- b) objęcia kobiet w ciąży oraz dzieci pełną profilaktyką medyczną i obciążenia kosztami zakładów zatruwających środowisko w danym regionie,
- c) zapewnienie dzieciom do 3 lat mleka w proszku z importu, w cenie mleka krajowego,
- d) utworzenie na Górnym Śląsku Centrum Zdrowia Dziecka zajmującego się leczeniem dzieci z obszarów zagrożenia ekologicznego.

W celu stosowania profilaktyki i leczenia sanatoryjnego należy:

- rozszerzyć bazę tego leczenia;

- zasadniczo zwiększyć wykorzystanie obiektów wczasowych, w tym domów radykalnie ograniczyć zanieczyszczenia środowiska w istniejących uzdrowiskach, zakładowych, na wyjazdy dzieci i młodzieży w rejon o czystym środowisku.

Termin: grudzień 1989 r.

## V. SPRAWY INTERWENCYJNE

**25.** Podjęcie konkretnych działań potwierdzających dobrą wolę wygaszenia narzmiętych konfliktów społecznych, a mianowicie:

- zlikwidowanie huty Siechnice do końca 1989 r.,
- gruntowną zmianę profilu produkcji Celwiskozy w Jeleniej Górze (zamknięcie wydziału wiskozy) zgodnie z uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej do końca 1989 r.,
- zamknięcie wydziału wyrobów azbestowych w zakładach Polomit w Łodzi do końca 1989 r.,
- zamknięcie huty cynku i ołowiu w Miasteczku Śląskim do końca 1990 r.,
- niezwłoczne zlikwidowanie zakładu produkcji lamp rtęciowych Polam w Miłocinie pod Rzeszowem,
- rozpatrzenie przez Główną Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną konfliktu powstałego w związku z budową osiedla mieszkaniowego Stara Miłosna koło Warszawy i zamknięcie budowy osiedla mieszkaniowego w Strzegówce,
- niedopuszczenie do budowy hotelu na Szerokim Ostrowie na jeziorze Śniardwy,
- zahamowanie rozwoju kompleksu hotelowo-gastronomicznego na Śnieżce w Karkonoskim Parku Narodowym po stronie czeskiej,
- ratowanie Półwyspu Helskiego,
- pilne opracowanie przez Eko-Projekt, na zlecenie inwestora, do lipca 1989 r., programu ratowania środowiska przyrodniczego zagrożonego budową Zapory Czorsztyńskiej.

**26.** Niezwłoczne zaprzestanie prześladowania osób występujących w interesie społecznym, w działalności ekologicznej. Należy wystąpić do Prokuratora Generalnego, aby wniósł rewizję nadzwyczajną od prawomocnych orzeczeń kolegiów ds. wy-

kroczeń skazujących uczestników akcji na rzecz ochrony środowiska. Drastycznym przykładem naruszenia praworządności jest pozbawienie pracy nauczycielki Hanny Augustyniak, polonistki z Liceum Ogólnokształcącego w Skwierzynie, represje w stosunku do rodziny Bożyków z Międzyrzecza oraz ukaranie grzywnami Barbary Dubickiej i Andrzeja Grzybowskiego za próbę kolportażu artykułu o energetyce jądrowej z oficjalnego tygodnika „Wprost”.

**27.** Przyznanie Krakowowi statusu miasta specjalnie chronionego wobec poważnego jego zagrożenia klęską ekologiczną. Kraków, jako dawna stolica Polski, z jego bezcennymi zabytkami kultury, stanowiącymi o tożsamości narodu, a równocześnie będącymi wartością ogólnoludzką, wymaga szczególnej opieki.

Termin: kwiecień 1989 r.

\* \* \*

W związku z uzgodnieniami dokonаныmi przez Zespół do spraw Ekologicznych Okrągłego Stołu, obejmującymi lata 1989-1990, ustala się, że strona rządowa będzie sukcesywnie informować opinię publiczną, sygnatariuszy niniejszych porozumień oraz Państwową Radę Ochrony Środowiska o postępie i trybie realizacji przyjętych ustaleń oraz projektach wnoszonych ustaw i przepisów. Strona społeczna będzie współdziałać w realizacji przyjętych uzgodnień i sprawować nad nimi kontrolę. Przyjęte ustalenia powinny stanowić wytyczne przy opracowywaniu ostatecznej wersji Narodowego Programu Ochrony Środowiska Przyrodniczego.

**Załącznik 2**  
**PODZESPÓŁ ds. EKOLOGII**

Przewodniczący strony opozycyjno-solidarnościowej: **STEFAN KOZŁOWSKI**

Przewodniczący strony koalicyjno rządowej: **JERZY KOŁODZIEJSKI**

**SYGNATARIUSZE PODZESPOŁU**  
**ds. EKOLOGII OKRĄGŁEGO STOŁU**

**Strona koalicyjno-rządowa:**

Roman Andrzejewski, Bolesław Gendek, Bożena Hager-Matecka, Andrzej Hrynkiewtch, Jan Juda, Jerzy Kołodziejski, Wacław Kulczyński, Jerzy Kwiatkowski, Michał Markowicz, Marek Roman, Stanisław Sitnicki, Waldemar Żukowski.

**Strona opozycyjno-solidarnościowa:**

Radosław Gawlik, Bogusław Gołąb, Stefania Hejmanowska, Stanisław Juchnowicz, Rafał Kasprzyk, Andrzej Kassenberg, Wojciech Kłosowski, Ryszard Kostrzewa, Stefan Kozłowski, Jan Mazurkiewicz, Aureliusz Miłkaszewski, Zygmunt Polański, Zbigniew Wierzbicki, Michał Wilczyński.

**Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych:**

Krzysztof Andrzejczyk, Gustaw Bokszczanin, Andrzej Gniazdowski, Włodzimierz Lubański, Feliks Węgrzyn.

**EKSPERCI PODZESPOŁU**  
**ds. EKOLOGII OKRĄGŁEGO STOŁU**

**Strona koalicyjno-rządowa:**

Janusz Bielakowski, Jerzy Bijak, Zdzisław Harabin, Jan Kłopotowski, Anna Lech, Julian Liniecki, Janusz Pawlak, Wojciech Salski, Jan Siuta, Jerzy Sommer, Mieczysław Sowiński, Wojciech Szczepański, Józef Stajniak, Andrzej Strupczewski, Henryk Zimny.

**Strona opozycyjno-solidarnościowa:**

Włodzimierz Bojarski, Władysław Dobrowolski, Michał Downarowicz, Jerzy Grzywacz, Jerzy Jaśkowski, Janusz Kindler, Mikołaj Kostecki, Gotfryd Kupryszewski, Jerzy Salmonowicz, Adolf Sapkowski, Dorota Stec-Fus, Kazimierz Stępczak, Edmund Tołwiński.

**Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych:**

Bolesław Kotowski, Adam Mierzwiński, Jan Wróbel.

**Asystenci strony opozycyjno-solidarnościowej:**

Jolanta Fortinii-Morawska, Aniela Matuszkiewicz.